DZIŚ PO STRONIE SENIORA

DIETA NAJLEPSZA DLA SENIORÓW

CO POWINNY JEŚĆ, A CZEGO UNIKAĆ OSOBY STARSZE?

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 228 | Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 1.10.2026

78 lat

Gazeta WROCŁAWSKA



FOT. KOMENDA MIEJSKA POLICJI WE WROCŁAWIU

DOLNY ŚLĄSK

150 nowych policjantów we wrześniu

– Str. 3

Z naszych stron

„Szlak Staropolski". Nowa ekspresówka na Dolnym Śląsku?

– Str. 3

SPORT

Na pytanie o dymisję trenera Jana Urbana polscy kibice odpowiadają: tak, tak, tak!



FOT. SYLWIA DĄBROWA

– Str. 15

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Od 20 listopada Bożonarodzeniowy Jarmark w Rynku. Jakie nowinki?

Tym razem stoiska w centrum Wrocławia pozostaną do 7 stycznia. Pojawi się m.in. nowa choinka, fotobudki i wiele atrakcji dla dzieci.
– Str. 2

Prezydent Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Minister Radosław Sikorski: Polska nie powinna bojkotować – Str. 7

Bójka w kokpicie i awaryjne lądowanie samolotu, który leciał z Dubaju do Tel Awiwu. Próba zamachu? – Str. 8

DOLNY ŚLĄSK

Wyrok za śmierć harcerza podczas brawurowej próby przepłynięcia jeziora

Karolina Kwiatek

15-letni Dominik utonął, bo zawiedli opiekunowie. To młodzi ludzie. Wyrok zapadł po jednej rozprawie.

Sąd Rejonowy w Wolsztynie skazał 21-letniego drużynowego Marka G. na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Natomiast 19-letni ratownik WOPR Igor K. usłyszał wyrok 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na trzy lata. Taki wyrok zapadł w jednodniowym procesie, który toczył się 29 września w województwie wielkopolskim.

Informację o decyzji sądu przekazała w środę Katarzyna Błaszczak z biura prasowego Sądu Okręgowego w Poznaniu. Dodała, że obaj mężczyźni mają zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich działań związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi. Będzie obowiązywał pięć lat.

Wyrok jest nieprawomocny. Sam proces toczył się za zamkniętymi drzwiami. Sprawa dotyczyła śmierci Dominika, 15-letniego mieszkańca Witoszowa Dolnego (powiat świdnicki), który w nocy z 23 na 24 lipca chciał przepłynąć jezioro Ośno. Do tragedii doszło w miejscowości Wilcze (powiat wolsztyński), gdzie dolnośląska chorągiew Związku Harcerstwa Rzeczpospolitej zorganizowała obóz harcerski.

Chciał przepłynąć jezioro

Z ustaleń śledczych wynika, że 15-letni harcerz, który uchodził za świetnego pływaka, dążył do zdobycia tzw. sprawności. Aby ją otrzymać, chciał przepłynąć jezioro wpław, nocą i w ciężkich butach. Prokuratura poinformowała, że w wyniku śledztwa wyszło, iż opiekunowie nie zapewnili nastolatkowi odpowiedniej asekuracji. Zamiast być przy nim w łodzi – stali na pomoście. Co ważne, zainterweniowali, gdy dostrzegli, że Dominik zniknął pod powierzchnią wody.

– Podjęli wprawdzie próbę udzielenia mu pomocy, ale ich starania okazały się niewystarczające i chłopiec utonął – przekazał Łukasz Wawrzyniak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Poznaniu.

Nurkowie wyłowili jego zwłoki nad ranem, o godz. 5.30. Wiadomo, że nastolatek miał na sobie bluzę, spodnie i buty.

Straszna tragedia

Tymi słowami mieszkańcy Witoszowa Dolnego podsumowali to, co wydarzyło się na obozie harcerskim. Chłopiec był bardzo uduchowiony (miał nawet ksywkę „ksiądz"). To jednak harcerstwo było jego największą pasją, którą realizował od lat. Natomiast społeczność szkolna widziała w nim uzdolnionego młodego człowieka, który był chętny do pomocy słabszym.

– Dominik był osobą bardzo aktywną, koleżeńską i lubianą. Miał pozytywne nastawienie do wszystkich ludzi. Bardzo udzielał się w klasie. Czasami zostawał po lekcjach, żeby pomóc tym osobom, które miały problemy w nauce, szczególnie z fizyką – opowiadał nam Jacek Iwancz, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego, im. Stefana Banacha w Świdnicy. – Myślę, że zapamiętamy go jako osobę otwartą, przyjazną i bardzo pomocną – dodał podczas rozmowy.

eprasa.pl f876435643

POLECAMY

JUTRO: Premier Tusk rzuca rękawicę prezydentowi SOBOTA: Nie odkładaj zadań „na jutro”

1.10.2026 Czwartek

Dziś imieniny obchodzą: Danuta, Remigiusz, Teresa
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna
Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej
Mateusz Różański
Wydawcy Grzegorz Chmielowski, Cyprian Dmowski, Janusz Michalczyk

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.), 50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału Anna Bijak-Bednarska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz



Krzysztof Cugowski:
Jesteśmy bardzo podatni na reklamy

wokalista

Słyszałem o badaniach, które sprawdzały, jak mieszkańcy poszczególnych europejskich krajów reagują na reklamy. Okazuje się, że to właśnie my Polacy oraz Gruzini jesteśmy najbardziej na nie podatni i przyjmujemy je wprost. Musimy jeszcze wziąć pod uwagę, że społeczeństwo przez ostatnie dziesięć lat też się wzbogaciło. Możemy pozwolić sobie na więcej i nie chodzi tylko o produkty pierwszej potrzeby jak reklamowane kiedyś mydło, które było „odrobiną luksusu”. Wystarczy popatrzeć, co się dzieje w przypadku budownictwa i to głównie jednorodzinnego. Jesteśmy jednym wielkim placem budowy.

Powróćmy jeszcze do okresu PRL. To był kraj, w którym brakowało wszystkiego, łącznie z papierem toaletowym. W związku z tym, to nasze społeczeństwo przez dziesiątki lat żyło w ciągłym niedoborze. Dlatego, kiedy nagle wszystko pojawiło się na rynku, a jeszcze do tego ludzie zaczęli mieć trochę pieniędzy, to rzucili się w konsumpcje i się nią zachłysnęli.

Oczywiste więc jest, że ludzie, którzy zajmują się sprzedażą i marketingiem to wykorzystują i zaczynają wyprzedzać potrzeby konsumenta. Już nie proponują mu tylko tego, czego on chce, ale także podrzucają mu to, co powinien chcieć. A że to działa, to nie dziwne, że fachowcy to robią. Nie powiedziałbym, że jest to przerażające, bo jestem już w takim wieku, że widziałem różne rzeczy, ale można patrzeć na to z dużym zdziwieniem. My i tak dopiero wchodzimy w ten etap szaleństwa konsumpcji. Pewnie za trzydzieści, czterdzieści lat duże centra handlowe będą zamykane, tak jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Taka jest kolej rzeczy, taki ciąg historyczny i my tego nie zmienimy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Wrocławską”

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA

dziś 23°C

jutro 22°C

IMPREZA

Od 20 listopada Bożonarodzeniowy Jarmark w Rynku

Tym razem stoiska w centrum Wrocławia pozostaną do 7 stycznia. Pojawi się m.in. nowa choinka, fotobudki i wiele atrakcji dla dzieci.



FOT. ARCHIWUM PP

Świąteczny jarmark stał się już tradycją stolicy Dolnego Śląska

Jedną z głównych atrakcji będzie nowa choinka, pod którą zaplanowano... tunel. Przejście stylizowane na lodową komnatę ma mieć światełka w kształcie sopli lodu. Chętnych do zdjęć w przejściu pod choinką z pewnością nie zabraknie.

Jarmark obejmie cały Rynek, a także: Plac Solny, ul. Świdnicką (od Rynku do przejścia podziemnego), ul. Oławską (od Rynku do ul. Szewskiej).

Poza choinką, na odwiedzających będą czekać atrakcje znane z poprzednich edycji. Na zachodniej pierzei pojawią się fotodomki i krasnal Prezentuś, którego czapeczkę trzeba trzykrotnie dotknąć, aby spełniły się wszystkie nasze życzenia.

Tradycją Wrocławskiego Jarmarku Bożonarodzeniowego są ceramiczne kubeczki w kształcie bucika. W tym roku mają pojawić się w nowym wzorze i kolorze. Będzie można napić się w nich grzańca, gorącej czekolady i innych rozgrzewających napojów.

Na Placu Solnym ponownie pojawi się duży domek z wieżyczką i podświetlanym zegarem. Z jego tarasu widokowego będzie można oglądać panoramę jarmarku. Dla dzieci natomiast przygotowany zostanie tam domek z torem przeszkód.

W Bajkowym Lasku pod pręgierzem pojawią się świąteczne bajki, domki oraz dwupoziomowa „fabryka prezentów”. Przez duże okna będzie można podglądać pracę elfów przygotowujących prezenty. Na górze zaplanowano taras widokowy.

Tradycyjnie większą część jarmarku zajmą stoiska gastronomiczne. Organizatorzy zapowiadają dania kuchni polskiej i potrawy zza granicy. Nie zabraknie pierogów, bigosu, golonek, szaszłyków, kwaśnicy, pajdy chleba, oscypków z żurawiną czy pieczonych kasztanów.

Wśród propozycji mają znaleźć się m.in. flammkuchen, dania kuchni ukraińskiej, sery z Polski i Europy, churros, baklava, langosze, kołacze, strudle, pierniki, miody dolnośląskie, owoce w czekoladzie i gofry.

W czasie jarmarku wszystkie parkingi Park&Ride mają mieć podniesione szlabany, codziennie w godz. 16-5. To zachęta do korzystania z usług MPK Wrocław - miasto chce, aby kierowcy parkowali na P&R i przesiadali się w tramwaj lub autobus. Na jarmark uruchomiona zostanie także dodatkowa linia tramwajowa 0, która zatrzymuje się m.in. na przystankach Oławska, Opera, Świdnicka (Dom Europy) i Ossolineum (Uniwersytecka).

Jarmark będzie działał codziennie w godz. 10-21, ale w okresie świątecznym zaplanowano kilka wyjątków. Zostanie zamknięty: 24 grudnia, 25 grudnia, 1 stycznia 2027 roku.

W drugi dzień Świąt, 26 grudnia, stoiska zostaną otwarte od godz. 13. Z kolei 31 grudnia domki z pamiątkami będą czynne do godz. 17, ale gastronomia i punkty z napojami pozostaną otwarte do godz. 2 w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia.

Konrad Bałajewicz

PRZYRODA

Sępy raczej się u nas nie zadomowią

Sęp płowy, jak i każdy inny gatunek sępa, nie budzi sympatii. Wielki dziób i naga szyja rodzą jak najgorsze skojarzenia. Cóż można powiedzieć o zjadaczu padliny, który nie zabija, tylko cierpliwie czeka aż potencjalna ofiara wyzionie ducha. Sępy taką już mają strategię. Wolą czekać niż walczyć. Chociaż ptaszysko o ponad dwumetrowej rozpiętości skrzydeł ma warunki, by być sprawnym zabijaką.

Sępy płowe są u nas coraz częściej widywane. Ostatni raz ptak zapuścił się aż na Podlasie, co dla gatunku ciepłolubnego jest sporym wyzwaniem. Zaś liczba obserwacji sępa płowego przekracza setkę. Na co dzień mieszkają na południu. Najbliżej nas widywane są w Chorwacji, Rumunii czy na Węgrzech. Sprzyja im program ochrony i ocieplenie klimatu, które skutecznie zwiększyły liczebność.

Potężny ptak wykorzystuje kominy ciepłego powietrza do lotu i długiego szybowania w powietrzu. Im cieplej, tym dalej leci. Pożyteczny czyściciel środowiska z padliny raczej nie będzie u nas stałym rezydentem. Padliny u nas niewiele i raczej w skromnych rozmiarach a konkurencja rodzimych drapieżników duża. Ofiary ruchu drogowego są szybko sprzątane.

Zimowe chłody zmniejszą prądy ciepłego powietrza do zera, a aktywny lot wymaga wydatków energii, co przy ograniczonych zasobach pokarmu przestaje być dla wielkiego ptaka opłacalne. Raczej będzie u nas regularnym gościem niż stałym lokatorem. **Grzegorz Tabasz**

eprasa.pl f876435643

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

• **Dyżur reportera**
email: redakcja@gazeta.wroc.pl
Facebook: @GazetaWrocławska

DOLNY ŚLĄSK

Rekordowa rekrutacja do policji w naszym regionie. Przyjęto bardzo wiele kobiet

Konrad Bałajewicz

70 nowych policjantów złożyło ślubowanie i zaraz po szkoleniu trafi do Wrocławia. Tak dużego wzmocnienia wrocławskiej komendy nie było od lat. Równie rekordowa rekrutacją może pochwalić się całe województwo dolnośląskie. We wrześniu do służby przyjęto aż 150 osób.

W Komendzie Miejskiej Policji we Wrocławiu słyszymy, że tak dużej rekrutacji nie było tu od lat. Nowi funkcjonariusze będą kierowani do poszczególnych jednostek zgodnie z aktualnymi potrzebami. Jak przekazuje wrocławska komenda, każdy z komisariatów otrzyma po kilka osób. Największe wzmocnienie otrzyma komisariat na Starym Mieście.

Wrocławska rekrutacja jest częścią znacznie większego naboru. 16 września do służby w garnizonie dolnośląskim przyjęto aż 150 osób: 65 kobiet i 85 mężczyzn. To również rekordowa liczba nowych funkcjonariuszy w ostatnich latach. Większość z nich, bo 135 osób, po ukończeniu szkolenia będzie pracować w komendach miejskich i powiatowych na terenie województwa.

Oprócz Wrocławia nowi policjanci trafią m.in. do Legnicy, Jeleniej Góry, Bolesławca, Oławy, Dzierżoniowa, Polkowic, Trzebnicy, Lubania, Jawora, Kłodzka, Lwówka Śląskiego, Oleśnicy, Świdnicy, Wałbrzycha, Ząbkowic Śląskich, Złotoryi i Zgorzelca.

W tym roku do dolnośląskiej policji wstąpiło już 551 osób. Następny termin przyjęcia nowych funkcjonariuszy zaplanowano na 30 grudnia.



FOT. POLICJA

Na Dolnym Śląsku w tym roku do policji wstąpiło 551 osób

KRÓTKO

Wrocław

Kłopot dla kierowców na pl. Orląt Lwowskich

Kierowcy przejeżdżający przez Plac Orląt Lwowskich muszą liczyć się z dużymi utrudnieniami. Przejazd w stronę ul. Braniborskiej został zwężony tylko do jednego pasa. Wszystko przez awarię magistrali wodociągowej, którą usuwa ekipa MPWiK. Jak informuje spółka, utrudnienia drogowe mają potrwać do poniedziałku (5 października), do godz. 14. Urząd Miejski Wrocławia poinformował, że awaria nie powoduje przerwy w dostawie wody dla mieszkańców. **KB**

Kłodzko

Nietrzeźwa opiekowała się dwójką małych dzieci

Ponad 2 promile alkoholu miała 43-letnia kobieta, która opiekowała się dwójką swoich małych dzieci w wieku 4 i 6 lat. Do interwencji policji doszło w Kłodzku w piątek (25 września) ok. godz. 22. Policjanci weszli do domu po informacji przekazanej przez kuratora sądowego. Dzieci po interwencji policji trafiły do placówki opiekuńczo-wychowawczej. O podjętych działaniach poinformowano sąd rodzinny, który zdecyduje, co dalej stanie się z dziećmi. **KB**

PLANY INWESTYCYJNE

Nowa ekspresówka na Dolnym Śląsku?

Michał Perzanowski

Ideę „Szlaku Staropolskiego" popiera już ponad 20 samorządów z różnych województw. Droga zahacza o kilka ważnych miejscowości Dolnego Śląska.

To droga S46, której budowa została kiedyś wpisana do planów drogowych. Zwolennicy przekonują, że nowa trasa mogłaby stworzyć brakujący korytarz transportowy na osi wschód-zachód, połączyć południowo-zachodnią Polskę z centrum kraju i odciążyć część istniejących dróg.

Ostatnio apel o wpisanie S46 do rządowych planów przyjęła Rada Powiatu Częstochowskiego. Wcześniej podobne stanowiska uchwaliły samorządy z Opolszczyzny, północnej części województwa śląskiego oraz regionu świętokrzyskiego. Zwolennicy inwestycji przekonują, że S46 mogłaby stać się nowym korytarzem transportowym na osi wschód-zachód. Wskazują przy tym na coraz większe obciążenie istniejących tras oraz na znaczenie planowanego połączenia zarówno dla rozwoju gospodarczego, jak i w kontekście bezpieczeństwa państwa.

Dla mieszkańców Dolnego Śląska sprawa jest szczególnie interesująca, ponieważ w najnowszych propozycjach przebiegu trasy pojawiają się takie miejscowości jak Kudowa-Zdrój, Kłodzko, Bardo, Złoty Stok czy Kamieniec Ząbkowicki.

Następnie korytarz miałby prowadzić przez Opole w kierunku Częstochowy i Kielc. Takie rozwiązanie znalazło się m.in. w uchwale przyjętej przez samorząd Nysy.

W czerwcu 2026 roku powstał Parlamentarny Zespół ds. Budowy Drogi Ekspresowej S46, którego przewodniczącym został senator Beniamin Godyla.

- Chcemy wspierać działania społeczników, którzy walczą o tę drogę. Lobbujemy za tym, żeby droga znalazła się na liście inwestycji drogowych w naszym kraju – mówił Godyla.

W swojej historycznej wersji „Szlak Staropolski" miał prowadzić od granicy z Czechami przez Opole, Częstochowę, Kielce, Kraśnik i Lublin aż do Włodawy na wschodzie kraju. Dziś najwięcej mówi się jednak o odcinku łączącym południowo-zachodnią Polskę z Opolszczyzną, Śląskiem i województwem świętokrzyskim.



FOT. ARCHIWUM PP

Taki przebieg trasy byłby korzystny dla mieszkańców regionu

Na razie nie istnieje żaden oficjalny wariant wyznaczony przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad. Funkcjonują jedynie społeczne propozycje przebiegu trasy, promowane przez inicjatorów projektu.

Jedną z najczęściej wskazywanych koncepcji jest przebieg przez Nysę, Otmuchów, Paczków, Złoty Stok, Kamieniec Ząbkowicki i Bardo. Według zwolenników taki wariant obsługiwałby największą liczbę miast i mieszkańców.

- S46 mogłaby połączyć ziemię kłodzką i ząbkowicką z Nysą, Opolem i Częstochową – mówi w rozmowie z mediami inicjator projektu Andrzej Gbur.

Wskazuje m.in. na lepsze połączenie z Czechami oraz możliwość uzyskania szybkiego dojazdu do Wrocławia przez układ S8-S46. Według jego koncepcji najkorzystniejszy dolnośląski wariant przebiegałby przez Złoty Stok, Kamieniec Ząbkowicki i Bardo.

Na razie Ministerstwo Infrastruktury nie zamierza wpisywać S46 do rządowego programu budowy dróg. Resort podkreśla, że planowana droga nie znajduje się obecnie ani w obowiązującym rozporządzeniu Rady Ministrów, ani w żadnym programie inwestycyjnym państwa.

Rzeczniczka resortu Anna Szumańska zaznaczyła, że wyniki najnowszego Generalnego Pomiaru Ruchu będą stanowić podstawę do zmiany rządowych programów drogowych.

- Brana jest również pod uwagę korekta inwestycji znajdujących się już na listach priorytetów w obowiązujących programach, ponieważ planowanie inwestycji powinno być dostosowywane do aktualnych i prognozowanych warunków ruchowych – stwierdziła w rozmowie z PAP.

Ministerstwo zwraca uwagę, że na większości potencjalnego przebiegu S46 ruch nie osiąga nawet średniego natężenia notowanego na drogach krajowych.

- Na znaczącej większości odcinków dróg krajowych czy wojewódzkich, znajdujących się na potencjalnym ciągu wnioskowanej S46, natężenie nie osiąga średniego natężenia na drogach krajowych. Przystąpienie do ewentualnej realizacji inwestycji musi być poprzedzone analizą sytuacji na istniejącej i realizowanej obecnie sieci drogowej, przy jednoczesnym uwzględnieniu uwarunkowań finansowych – kończy Szumańska.

Postulat budowy S46 wraca jednak po ponad dekadzie, a w planach był znacznie wcześniej. Już w latach 90. samorządy promowały ideę Szlaku Staropolskiego, a później trasa została wpisana do planów drogowych na lata 2007-2013. Ostatecznie nie rozpoczęto jednak budowy, ponieważ prognozy natężenia ruchu uznano za niewystarczające. W kolejnych programach inwestycja nie była już uwzględniana.

eprasa.pl f876435643

LUBIN

Krwawa awantura przed klubem nocnym

Konrad Bałajewicz

W szarpaninie miało uczestniczyć kilkanaście osób. W pewnym momencie jedna z nich sięgnęła po nóż, poważnie raniąc dwóch młodych mężczyzn. Policjanci zatrzymali podejrzanego nożownika. Ma 18 lat.

O zdarzeniu policja została poinformowana w nocy z soboty na niedzielę (26/27 września). Zgłoszenie dotyczyło awantury i szarpaniny z użyciem noża pomiędzy kilkunastoma osobami przed klubem nocnym przy ul. Armii Krajowej w Lubinie.

Dwóch 20-letnich mężczyzn doznało ciężkich obrażeń. Miał zadać je nożem 18-latek. Poszkodowani zostali przewiezieni do szpitali w Lubinie i Legnicy. Obaj musieli przejść operacje.

Podejrzewany o ich zranienie mężczyzna po zdarzeniu uciekł. Policjanci szybko ustalili samochód, którym miał się poruszać. Chwilę później udało się namierzyć pojazd i zatrzymać 18-latka. W sumie w związku ze sprawą zatrzymano 12 osób.

- Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zarzutów. Na wniosek prokuratora sąd zastosował najsurowszy środek zapobiegawczy, tymczasowe aresztowanie na dwa miesiące. Policjanci prowadzą intensywne czynności i szczegółowo wyjaśniają przebieg oraz wszystkie okoliczności tego zdarzenia – mówi podkom. Sylwia Serafin z Komendy Powiatowej Policji w Lubinie.

Za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz udział w bójce lub pobiciu z użyciem niebezpiecznego przedmiotu grozi 20 lat więzienia.

WROCŁAW

34-latek z Ghany dostał 3 tys. zł mandatu za pojazd

Konrad Bałajewicz

Co to jest: wygląda jak rower, ma pedały, ale może rozpędzić się do 80 km/h i to wyłącznie za pomocą manetki gazu? Na pewno nie rower. A właśnie tak o tym pojeździe myślał 34-letni obywatel Ghany.



FOT. KOMENDA MIEJSKA POLICJI WE WROCŁAWIU

Takim pojazdem mężczyzna pędził chodnikiem we Wrocławiu. Został surowo ukarany

Policjanci z wrocławskiej drogówki w poniedziałek zauważyli mężczyznę, który jechał z dużą prędkością po chodniku ul. Stalowej na czymś, co przypomina rower. Pojazd miał pedały, ale też kierunkowskazy, długie siedzenie, a nawet zabudowę ramy. Przypominał hybrydę motocykla crossowego z rowerem górskim.

Patrol zatrzymał mężczyznę. Po sprawdzeniu pojazdu okazało się, że pedałów równie dobrze mogło nie być, bo jechał po przekręceniu manetki gazu, tak jak motocykl.

Jak to bywa z tego typu pojazdami, nie było tablicy rejestracyjnej ani OC. Jednośladowi daleko było do definicji roweru elektrycznego. Pojazd nie był dopuszczony do ruchu. Co więcej, 34-letni Ghańczyk nie miał uprawnień do kierowania takim pojazdem. Tłumacząc się, twierdził, że nie zdawał sobie sprawy, iż nie może poruszać się nim po drogach publicznych. Myślał, że może nim jeździć, jak zwykłym rowerem.

- Za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa policjanci nałożyli na kierującego mandat w wysokości 1500 złotych. Kolejne 1500 złotych otrzymał za kierowanie pojazdem niedopuszczonym do ruchu. Za jazdę bez uprawnień odpowie przed sądem, do którego funkcjonariusze skierowali wniosek o ukaranie. Sporządzili również dokumentację dla Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego za brak obowiązkowego ubezpieczenia OC – wylicza przewinienia mężczyzny sierż. szt. Marek Myśliwiec.

Policja zaznacza, że podobne jednoślady to teraz plaga na wrocławskich drogach. Często ma jednak związane ręce, ponieważ ustawodawca nadal nie wprowadził odpowiednich przepisów, aby ukrócić nielegalne, zmodyfikowane rowery elektryczne i hulajnogi.

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 01.10

● **GRABISZYN**
Józef Łada, g. 11

● **OSOBOWICE**
Krystyna Emilia Gromuł , g. 10
Hanna Jadwiga Kubatek, 11.20
Janina Krystyna Kaszuba, 12
Ryszard Sasanek, 13.20
Elżbieta Janina Paradowska, 14.40

● **PSIE POLE**
Danuta Soroka, g. 13

● **PAWŁOWICE**
Krystyna Wojdałowicz, g. 12

Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

LEGNICA

Obywatelskie ujęcie pijanego Kolumbijczyka

Piotr Krzyżanowski

Blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie miał 31-letni obywatel Kolumbii, który kierował Fordem Fiestą ulicami Legnicy.

Dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Legnicy otrzymał zgłoszenie, że świadek ujął kierującego Fordem Fiestą, który może znajdować się pod wpływem alkoholu.

Na miejsce natychmiast skierowano policyjny patrol drogówki. Funkcjonariusze zastali tam 31-letniego obywatela Kolumbii. Badanie stanu trzeźwości wykazało blisko 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Jak ustalili policjanci, świadek jechał za Fordem, obserwując sposób jazdy kierującego. Kiedy mężczyzna zaparkował samochód, świadek podszedł do pojazdu i wyjął kluczyki ze stacyjki, skutecznie uniemożliwiając mu dalszą jazdę. Następnie o zdarzeniu powiadomił policję.



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

Dokumenty zatrzymanego obywatela Kolumbii

eprasa.pl f876435643

WROCŁAW

Trwa budowa Muzeum Książąt Lubomirskich. Będą tam bezcenne dzieła Rembrandta i Dürera

Konrad Bałajewicz

To będzie pierwsze we Wrocławiu muzeum budowane od podstaw po II wojnie światowej. Przy ul. Szewskiej powstaje nowa siedziba Muzeum Książąt Lubomirskich.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Otwarcie dla zwiedzających planowane jest na I kwartał 2029 roku

Prace rozpoczęły się w marcu 2026 roku. Na razie na placu budowy prowadzone są roboty ziemne i fundamentowe, ale docelowo stanie tu budynek o powierzchni około 9 tys. mkw. Będzie miał pięć kondygnacji nadziemnych i dwie podziemne.

Nowa siedziba ma być samodzielną instytucją. Zaplanowano w niej sale wystawowe, pomieszczenia edukacyjne, magazyny na zbiory, pracownie konserwatorskie i merytoryczne oraz biura. Będą też pomieszczenia dla obsługi i ochrony, sklep muzealny, kawiarnia oraz podziemny parking.

Budynek zostanie wyposażony w systemy pozwalające kontrolować warunki przechowywania dzieł sztuki, m.in. temperaturę i wilgotność, ale również zabezpieczenia przeciwpożarowe i przeciwwłamaniowe oraz rozwiązania ułatwiające transport i prezentowanie cennych obiektów.

Co zobaczymy

Jedną z najcenniejszych części kolekcji są zbiory Działu Sztuki. Znajdują się w nich m.in. rysunki europejskich mistrzów od XV do XIX wieku. Szczególne miejsce zajmuje kolekcja prac Rembrandta. To największy w Polsce zbiór jego rysunków.

Muzeum zaprezentuje również rysunki polskich artystów od XVII do XX wieku, grafikę polską i zagraniczną, malarstwo, miniatury, rzemiosło artystyczne, ekslibrisy, fotografie i pocztówki.

Druga ogromna część kolekcji to numizmaty. Znajdują się w niej monety polskie, zagraniczne i antyczne, a także banknoty, medale (zwłaszcza królewskie z dynastii Wazów), odznaczenia, pieczęcie oraz historyczne pamiątki narodowe. Kolekcja numizmatyczna należy do najliczniejszych w Polsce.

Skąd te zbiory

Nowy gmach dopiero powstaje, ale samo muzeum ma bardzo długą historię. Jego początki sięgają 1823 roku i Lwowa. Wtedy Józef Maksymilian Ossoliński, założyciel Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zawarł umowę z księciem Henrykiem Lubomirskim, znawcą i mecenasem sztuki.

Ich zamysłem było stworzenie kolekcji, która będzie przechowywać dzieła sztuki i pamiątki związane z historią oraz kulturą Polski. Połączono zbiory obu mecenasów, a kolekcja z czasem powiększała się dzięki kolejnym zakupom i darowiznom.

Muzeum w Lwowie udostępniono publiczności na początku lat 70. XIX wieku. Zwiedzający mogli oglądać m.in. Galerię Malarstwa, Zbrojownię oraz Dział Historyczno-Pamiątkowy. Organizowano wystawy, przygotowywano katalogi i przewodniki, a zbiory stale rosły. Kres działalności przyniosła II wojna światowa.

W 1940 roku władze sowieckie rozwiązały instytucję, a jej zbiory zostały upaństwowione i podzielone między lwowskie placówki. Kolejne straty przyniosła niemiecka okupacja. Wśród wywiezionych do Berlina dzieł znalazła się m.in. cenna kolekcja 26 rysunków Albrechta Dürera.

Po wojnie zbiory nadal pozostawały rozproszone. Część pozostała we Lwowie, część trafiła do innych krajów. Nieliczne dzieła znalazły się we Wrocławiu, gdzie w 1946 roku reaktywowano Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Muzeum wróciło do Ossolineum.

REKLAMA 0011589973

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja

ogłasza nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Nowej Ziemi, w gminie (wiejskiej) Złotoryja.

Księga wieczysta: LE1Z/00021646/0.

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: Nieruchomość gruntowa zabudowana, położona w miejscowości Nowa Ziemia 4, w gminie (wiejskiej) Złotoryja, w skład której wchodzą: działka nr 15/3 o powierzchni 0,0300 ha zabudowana budynkiem mieszkalnym wielorodzinnym, wolnostojącym o powierzchni 146,05 m² oraz działka niezabudowana nr 15/7 o powierzchni 0,0722 ha.

Uzbrojenie: Dla działki 15/3: instalacje wodna, kanalizacyjna, elektryczna. Media są odłączone.
Dla działki nr 15/7: Sieci wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i elektryczna biegną przy północno-zachodniej granicy działki. Brak sieci gazowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: **236 044,20 zł brutto,** w tym: działka nr 15/3 – 181 260 zł brutto (168 396 zł budynek mieszkalny, 12 864 zł grunt), działka nr 15/7 – 54 784,20 zł brutto (44 540 zł netto i 10 244,20 zł 23% VAT).

Wadium: **23 610 zł do 3 listopada 2026 r.** przelewem na konto nr 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050 Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **9 listopada 2026 r., godz. 9:30**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orląt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, we wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orląt Lwowskich 1.

BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

REKLAMA 0011590408

WÓJT GMINY PODGÓRZYN

informuje, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy Podgórzyn **podgorzyn.bip.pl/prawo lokalne/zarządzenia** w dniu 1 października 2026 r. zostanie podany do publicznej wiadomości, na okres 21 dni

wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu ograniczonego

REKLAMA 0011591316

WYCIĄG Z WYKAZU NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ POWIATU WROCŁAWSKIEGO, PRZEZNACZONYCH DO UŻYCZENIA

Zarząd Powiatu Wrocławskiego

informuje, że dnia 30 września 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, na elektronicznej tablicy ogłoszeń, przy ul. Kościuszki 131 oraz na stronie Powiatu Wrocławskiego i stronie BIP Powiatu Wrocławskiego został umieszczony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do:

użyczenia na czas oznaczony od 1.11.2026 r. do 31.10.2029 r. z przeznaczeniem na montaż, utrzymanie, eksploatację stacji Wrocławskiego Roweru Miejskiego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz oznakowaniem; cel użyczenia jest integralnie związany z realizacją zadania ujętego w WPF pod nazwą:

„Uruchomienie stacji rowerowej przyłączonej do Systemu rowerów miejskich przy siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu oraz utrzymanie w okresie obowiązywania umowy", pow. 20 m²; część działki nr **81/17** (nr działki po przenumerowaniu: **961**) **we Wrocławiu**, ul. T. Kościuszki 131, **obręb Południe**.

Wykaz został zamieszczony na stronie internetowej, BIP Powiatu Wrocławskiego, na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu (Wydział Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, II piętro, przy ul. Kościuszki 131) oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego we Wrocławiu.

Bliższych informacji o nieruchomościach zamieszczonych w wykazach można zasięgnąć w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Kościuszki 131, pokój nr 237 albo telefonicznie pod nr 71/72-21-754 od poniedziałku do piątku w godz. od 7:45 do 15:45.

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011589990

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja ogłasza nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Nowej Ziemi w gminie (wiejskiej) Złotoryja.

Księga wieczysta: LE1Z/00021646/0.

Forma zbycia: Sprzedaż na własność.

Położenie i opis nieruchomości: Nieruchomość gruntowa niezabudowana, oznaczona geodezyjnie jako działka nr 15/6 o powierzchni 0,0973 ha położona w obrębie 0015 Wilków w miejscowości Nowa Ziemia, w gminie (wiejskiej) Złotoryja.

Uzbrojenie terenu: Sieci wodociągowa, kanalizacji sanitarnej i elektryczna biegną przy północno-zachodniej granicy działki. Brak sieci gazowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: **62 963 zł netto**. Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium: **6 300** zł do **3 listopada 2026 r.** przelewem na konto nr **83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** Urzędu Miejskiego w Złotoryi, prowadzone w Powiatowym Banku Spółdzielczym w Złotoryi.

Termin i miejsce przetargu: **9 listopada 2026 r., godz. 10:00**, Urząd Miejski w Złotoryi (sala nr 11).

Wszelkie informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orląt Lwowskich 1, pok. 4 lub pok. 3 (tel. 76 87-79-120 lub 76 87-79-137), w dni: poniedziałek, środa, czwartek od 8:00 do 15:00, we wtorek od 8:00 do 16:00 oraz piątek od 8:00 do 14:00.

Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na www.zlotoryja.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Miejskiej Złotoryja oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Złotoryi przy pl. Orląt Lwowskich 1.

BURMISTRZ
Miasta Złotoryja
Paweł Kulig

eprasa.pl f876435643

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, wspólna kuchnia i łazienka. Opłata miesięczna 1000 zł. Tel. 737-137-418.

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA przy sprzątaniu! Osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności mile widziane! Sprzątanie biur, szpitali, magazynów, lotniska. Praca od zaraz, pełne przeszkolenie, umowa o pracę. Kontakt: 510-013-460.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - tel. 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011590555

BURMISTRZ NOWOGRODŹCA
59-730 Nowogrodziec, ul. Rynek 1, tel. 75 738 06 71, fax 75 731 64 16,
e-mail: urzad@nowogrodziec.pl www.nowogrodziec.pl bip.nowogrodziec.pl

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Nowogrodźca

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

- działki niezabudowanej nr 154 o pow. 0,23 ha, położonej w obrębie Wykroty. **KW JG1B/00043383/1**. Cena wywoławcza wynosi **85.000,00 zł** (netto), wadium **8.500,00 zł**

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego nieruchomości leżą w obszarze oznaczonym symbolem 25 Mw, Mwr – tereny istniejącego rozproszonego zainwestowania wiejskiego położone po zachodniej stronie drogi nr 12566 do Zagajnika.

Przetarg odbędzie się **3.11.2026 r.** w siedzibie urzędu przy ul. Rynek 1 w Nowogrodźcu. Wadium należy wpłacać na konto **02 1090 1939 0000 0005 1604 5112 do dnia 30.10.2026 r.**

Pełną treść ogłoszeń podano do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Nowogrodźcu, w sołectwie Wykroty oraz na stronie bip.nowogrodziec.pl w zakładce nieruchomości/przetargi. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. 75 738 06 95.

SŁUŻBA ZDROWIA

Diagnostyka obrazowa i oddział geriatryczny na Brochowie

Konrad Bałajewicz

Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza pokazał dwie duże inwestycje, które zmienią codzienne funkcjonowanie placówki.

Nowy Dział Diagnostyki Obrazowej mieści się w specjalnie przystosowanym budynku znajdującym się za głównym gmachem szpitala. Tutaj wykonywane są już badania, które pozwalają lekarzom potwierdzać diagnozy, monitorować leczenie czy przygotowywać pacjentów do zabiegów.

Największym urządzeniem jest rezonans magnetyczny. Jak podkreśla szpital, wykorzystuje on rozwiązania oparte na sztucznej inteligencji, dzięki którym badania mają być wykonywane szybko i z wysoką jakością obrazów.



FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK

Dr Jurand Silicki, kierownik Działu Diagnostyki Obrazowej, pokazał nowe urządzenia

W dziale pojawił się również nowy cyfrowy rentgen.

- Jest to nowoczesna maszyna cyfrowa, która pozwala nam wykonywać badania wysokiej jakości, o bardzo niskiej dawce, co usprawnia cały proces diagnostyczno-terapeutyczny – mówi dr Jurand Silicki, kierownik Działu Diagnostyki Obrazowej.

Jest też densytometr, czyli urządzenie służące do pomiaru gęstości mineralnej kości. Wykorzystuje się go w diagnostyce osteoporozy i będzie wykorzystywany m.in. przy badaniu pacjentów geriatrycznych. W budynku nie ma jeszcze tomografu komputerowego, ale w niedalekiej przyszłości ma się to zmienić. Pacjenci mają do dyspozycji także salę odpoczynkową, w której mogą poczekać na swoje badanie.

Zmiany objęły również Oddział Geriatryczny. Powstały kameralne, dwuosobowe pomieszczenia, a każda z sal ma własną łazienkę. Zostały one przystosowane do potrzeb osób starszych. Są w nich m.in. uchwyty i udogodnienia ułatwiające korzystanie z prysznica i toalety. Do dyspozycji jest 15 sal, można więc przyjąć 30 pacjentów.

Wyremontowano też pokój rehabilitacyjny i wyposażono go w nowy sprzęt, w tym bieżnię, rotory do ćwiczeń rąk i nóg oraz inne urządzenia pozwalające pracować nad sprawnością pacjentów.

BUDOWNICTWO

200 nowych mieszkań dla TBS Wrocław

Remigiusz Biały

Na Brochowie powstanie dwieście nowych mieszkań przeznaczonych – zgodnie z założeniami – na tani wynajem. W ramach inwestycji powstaną również przedszkole, sklepy i mnóstwo zieleni.

Nowy budynek wielorodzinny TBS Wrocław na Brochowie, o łącznej powierzchni mieszkalnej przekraczającej 10 tys. metrów kwadratowych, buduje firma PORR S.A., która podpisała umowę opiewającą na ponad 91 mln zł brutto. Inwestycja ma być gotowa w pierwszej połowie 2028 roku.

– Budownictwo opiera się na sprawdzonych procedurach, ale ma też swoje tradycje – powiedziała Iwona Gosa, prezes zarządu TBS Wrocław. - Tak jak zawieszenie wiechy zwiastuje ukończenie konstrukcji dachu i osiągnięcie stanu surowego otwartego, tak wbicie pierwszej łopaty pieczętuje rozpoczęcie robót. Projekt na Brochowie to nasza największa inwestycja w planie rozpisanym do 2028 roku i bezpośrednia odpowiedź na wyzwania wrocławskiego rynku. Dziś o jedno zwalniane mieszkanie w zasobie TBS Wrocław ubiega się średnio ponad 30 chętnych. To pokazuje, jak duże jest zapotrzebowanie na mieszkania w ramach budownictwa społecznego we Wrocławiu. Jako spółka gminna realnie zwiększymy dostępność przystępnych cenowo lokali na bezpieczny najem.

Spośród 200 mieszkań, które powstaną w ramach inwestycji TBS Wrocław na Brochowie, 141 trafi bezpośrednio do najemców wskazanych przez Gminę Wrocław, natomiast 59 lokali zasili miejski zasób komunalny. Projekt zakłada, że oprócz mieszkań powstanie tu szeroki wachlarz usług dla mieszkańców.



FOT. TBS WROCŁAW

Tak ma wyglądać nowy budynek. Wbito już pierwszą, symboliczną łopatę na placu budowy

Parter budynku, o powierzchni usługowej wynoszącej około 2,2 tys. metrów kwadratowych, zostanie przeznaczony m.in. na nowe przedszkole miejskie, filię Miejskiej Biblioteki Publicznej, nową siedzibę Rady Osiedla Brochów oraz punkty handlowo-usługowe, z miejscem na duży sklep.

Inwestycja spełnia również wymogi wrocławskiego „zielonego standardu budownictwa". Na dachu obiektu zaplanowano instalację fotowoltaiczną oraz zieleń, a roślinne pnącza pojawią się także na ścianach. Chodniki będą w dużej części przepuszczalne, dzięki czemu będą odbierać wodę opadową i odciążać miejską kanalizację. Wewnątrz kwartału powstanie ogólnodostępne, zielone patio z placem zabaw, a na skraju działki TBS Wrocław urządzi park.

Inwestycja będzie zlokalizowana w kwartale ulic Mościckiego, Semaforowej, Pakistańskiej i Wietnamskiej.

Dodajmy, że do 2028 roku TBS Wrocław planuje oddać do użytku jeszcze pół tysiąca nowych mieszkań.

eprasa.pl f876435643

FOKUS

• **GUS** podał, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu wzrosły rdr o 4,0 proc., wobec 3,4 proc. w sierpniu

POLITYKA

Nawrocki na szczycie G20 z Putinem. Sikorski: Polska nie powinna bojkotować

Polska nie powinna „bojkotować" szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin – stwierdził minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski

oprac. Karolina Wrońska

Tegoroczny szczyt G20 – grupy zrzeszającej największe gospodarki świata – odbędzie się w dniach 14–15 grudnia w Miami na Florydzie; jego gospodarzem będzie prezydent USA Donald Trump. Polska została zaproszona do gościnnego udziału w tym wydarzeniu przez sprawujące w tym roku przewodnictwo w G20 Stany Zjednoczone. W USA nasz kraj będzie reprezentował prezydent Karol Nawrocki.

W ubiegłym tygodniu poinformowano, że Stany Zjednoczone zaprosiły na ten szczyt prezydenta Rosji Władimira Putina.

Sikorski został zapytany w środę w „Rzeczpospolitej", czy Polska powinna „zbojkotować" szczyt G20 w związku z zaproszeniem na niego Putina. Wicepremier zaprzeczył. Jak dodał, on sam zamierza brać udział w spotkaniu G20 ministrów spraw zagranicznych w Atlancie, niezależnie od tego, czy szef rosyjskiego MSZ będzie zaproszony czy nie. Posiedzenie szefów MSZ odbędzie się w dniach 30–31 października.

– Dyplomacja jest trudniejsza, niż się wydaje i czasami stawia nas w niekomfortowych sytuacjach, ale musimy umieć sobie z nimi radzić – zaznaczył Sikorski.

Dopytywany ocenił, że zaproszenie Putina było złym pomysłem.



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Radosław Sikorski zabrał na temat grudniowego szczytu G20, na który zaproszony został Władimir Putin

Przypomniał, że prezydent Rosji nie ma wstępu do szeregu krajów. – Putin powinien nie być traktowany jako pożądany gość tak długo, jak prowadzi napastniczą, kolonialną wojnę z Ukrainą – dodał.

Złośliwości za wsparcie

Również wicepremier i szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz jest zdania, że prezydent Nawrocki powinien wziąć udział w szczycie.

Podczas środowej konferencji prasowej został zapytany o wpis na platformie X prezydenckiego ministra Marcina Przydacza, w którym napisał, że wobec możliwej obecności Władimira Putina na grudniowym szczycie G20 w Miami trwa analiza, czy do polskiej delegacji nie powinien dołączyć szef MSZ Radosław Sikorski lub premier Donald Tusk, bo to oni – jak napisał Przydacz – „mają doświadczenie w bezpośrednich uściskach z politykami z Kremla".

Wpis ten Kosiniak-Kamysz nazwał „niepotrzebną złośliwością" i „małostkowością".

Podkreślił, że w G20 trzeba wziąć udział, ale nie jest to komfortowa sytuacja dla ministrów polskiego rządu.

– Też są tam niestety przedstawiciele Federacji Rosyjskiej, nie mamy z nimi żadnego kontaktu. Prezydent Nawrocki powinien polecieć na G20, nie mieć żadnej styczności, bo w takiej sytuacji nie ma o czym rozmawiać z Putinem – powiedział.

– My mówimy o wsparciu dla prezydenta w udziale w G20, dla naszego uczestnictwa w G20. A z drugiej strony, jak zawsze, dostajemy wyrazy wdzięczności w postaci takich tweetów – zauważył.

W sobotę w Wirtualnej Polsce szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz podkreślił, że Polsce nie podoba się fakt zaproszenia Władimira Putina na grudniowy szczyt G20 w USA. Wskazał jednak, że prezydent Nawrocki wybiera się do Miami i nie zamierza zmieniać planów, bo obecność na szczycie G20 jest w interesie Polski.

Dodał, że G20 nie jest jedynym formatem, w którym Polska zasiada z państwami, z którymi się nie zgadza. Przydacz powiedział też, że nie sądzi, żeby między Putinem – jeżeli ten rzeczywiście przyjedzie do USA – a prezydentem Nawrockim doszło do interakcji.

PAP

POLITYKA

Czarnek o rządowym projekcie budżetu

oprac. Karolina Wrońska

Wiceprezes PiS Przemysław Czarnek skrytykował w środę projekt ustawy budżetowej na 2027 rok. Jego zdaniem polityka finansowa rządu prowadzi do „nowej piątki Tuska".

W środę posłowie PiS Przemysław Czarnek i Jarosław Wieczorek zaprezentowali ulotki z „bardzo prostą piątką Tuska, nowym programem Koalicji Obywatelskiej". – Wynika on z katastrofalnej polityki finansowej Domańskiego i Tuska i coraz gorszych perspektyw finansów publicznych przedstawionych przez całe Ministerstwo Finansów – podkreślił Czarnek.

Jak mówił, nową „piątką Tuska" będzie „radykalna podwyżka podatków" i „to, co wynika wprost z art. 86 ustawy o finansach publicznych": likwidacja programów społecznych, brak wzrostu wynagrodzeń budżetówki, ograniczenie waloryzacji rent i emerytur tylko do poziomu inflacji oraz „zahamowanie wszelkich inwestycji, czyli nędza i bezrobocie". **PAP**

Z SĄDU

Wyrok w sprawie utonięcia harcerza na obozie

oprac. Karolina Wrońska

Sąd Rejonowy w Wolsztynie wydał wyrok ws. utonięcia harcerza w jeziorze Ośno.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni wychowawca – drużynowy Marek G. oraz 19-letni ratownik WOPR Igor K. Proces toczył się z wyłączeniem jawności. Sąd uznał Marka K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności. Wykonanie kary pozbawienia wolności sąd warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący trzy lata.

Sąd uznał także za winnego Igora K. i wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności. Wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 lata.

Sąd orzekł także wobec obu oskarżonych zakaz zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich działań związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi przez okres 5 lat.

PAP

KRÓTKO

Rzeszów

Prokurator z promilami zatrzymany na autostradzie

Zastępca prokuratora okręgowego w Opolu Henryk W. został zatrzymany na podkarpackim odcinku autostrady A4 za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Mężczyznę zatrzymano we wtorek w nocy na pasie w kierunku przejścia granicznego w Korczowej. Pierwsze badanie alkomatem wykazało u prokuratora ponad 1,2 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Drugie badanie, przeprowadzone kilkanaście minut później, wykazało niemal 1,5 promila. Postępowanie w jego sprawie trafi do Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej.

Zgierz

Akt oskarżenia wobec rodziców zastępczych

Prokuratura Rejonowa w Zgierzu skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem osobom – rodzicom zastępczym i ich znajomemu – o znęcanie się nad 8-letnim chłopcem i jego siostrą znajdującymi się pod ich opieką. 39-latek odpowie za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad dziećmi i spowodowanie u nich obrażeń, a także za niepłacenie alimentów. Rodzice zastępczy (40-latek i 31-latka) są oskarżeni o znęcanie się nad dziećmi oraz o brak reakcji na przemoc ze strony 39-latka. Grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Olsztyn

Ruch wstrzymany na kilka godzin

Na drodze ekspresowej S7 w okolicach węzła Grabin (woj. warmińsko-mazurskie) w środę na kilka godzin został zatrzymany ruch. Służby prowadziły tam ćwiczenia „Zator". Policja kierowała ruchem i zorganizowała objazdy.



FOT. PP

Nie brak szyderstwa, złości hejtu. Alerty nie przychodziły - było źle. Przychodzą - jest jeszcze gorzej. Syreny zawyły - „po co straszyć?". Gdyby nie zawyły - „dlaczego nikt nie ostrzegł?".

URSZULA SOBOL dziennikarka

eprasa.pl f876435643

WOJNA W UKRAINIE

Ukraina coraz bardziej bezradna wobec ataków rosyjskich dronów

Grzegorz Kuczyński

Rzecznik Sił Powietrznych Ukrainy pułkownik Jurij Ihnat powiedział, że Rosja wprowadza modyfikacje w konstrukcji bezzałogowców używanych do atakowania ukraińskiego terytorium – poinformowała w środę rano agencja Ukrinform.

– Przeciwnik wykorzystuje materiały o wysokiej jakości w swoich dronach, zwiększa możliwości i rozdzielczość kamer – wyjaśnił Ihnat, dodając, że to pozwala na dokładniejszy obraz powierzchni ziemi i dokładniejsze zastosowanie dronów przeciwko wybranym celom.

Ponadto dzięki zastosowaniu bardziej zaawansowanych technologii możliwe jest realizowanie kilku zadań przez jeden bezzałogowiec – może być on jednocześnie dronem zwiadowczym, retranslatorem sygnału naprowadzania dla innych bezzałogowców, a także może wykonywać zadania uderzeniowe.

W odpowiedzi na pytanie o wykorzystanie infrastruktury teleinformatycznej na terytorium Białorusi Ihnat stwierdził, że nie można tego wykluczyć.

11 września szef wywiadu wojskowego Ukrainy Ołeh Iwaszczenko poinformował, że na Białorusi ponownie zaczęły działać systemy retransmisji sygnału rosyjskich dronów, jakie wstrzymały działanie pod koniec czerwca. Mają one istotne znaczenie dla możliwości atakowania przez Rosję celów położonych w pobliżu granicy ukraińsko-białoruskiej i w zachodniej części Ukrainy.

Ukraińska obrona powietrzna ma coraz większe problemy z rosyjskimi dronami. Marko Mikhelson, estoński ekspert i polityk, powiedział, że od dowódcy elitarnych ukraińskich sił dronowych Roberta „Madziara" Browdiego usłyszał, że prace nad znalezieniem skutecznej odpowiedzi na ataki rosyjskich bezzałogowców mogą potrwać nawet 3-4 miesiące. A to akurat będzie najbardziej krytyczny czas dla Ukrainy: miesiące jesienno-zimowe.



FOT. IMAGO/EVGENY YEPANCHINTSEV/EAST NEWS

Centrum szkolenia operatorów dronów w rosyjskim Kraju Zabajkalskim

WIELKA BRYTANIA

Wielka Brytania ponownie w Unii Europejskiej? Jest taka opcja

oprac. Anna Nagel

Brytyjski premier Andy Burnham oświadczył w środę w BBC, że powrót do Unii Europejskiej jest jedną z dróg, które wybrać może Wielka Brytania.

Pytany o to, jakie opcje są na stole, po tym, jak zapowiedział, że przedstawi krajowi różne warianty nowego ułożenia stosunków z UE, Burnham odparł: – Możemy też pójść na całość. To jasne, że istnieje kilka możliwości, które trzeba rozważyć. Musimy sprawdzić, co jest wykonalne oraz jakie byłyby zalety i wady każdego z tych rozwiązań.

Wśród innych możliwości premier wymienił pozostanie przy obecnym układzie i wejście do unii celnej lub wspólnego rynku.

– Nie można pozwolić, by to pytanie wciąż wisiało w powietrzu. Mówię: ustalmy jasno kierunek kraju na następną dekadę i proszę ludzi, by się do mnie przyłączyli – dodał Burnham.

We wtorek podczas konferencji Partii Pracy w Liverpoolu Burnham zapowiedział, że chce zmienić relacje Zjednoczonego Królestwa z Unią Europejską i jeszcze w tym roku przedstawi kilka propozycji w tej sprawie, a potem spróbuje zbudować konsensus wokół jednej z nich.

– Brexit przyniósł więcej szkód niż korzyści – ocenił.

Jeszcze w tym roku ma odbyć się szczyt Zjednoczone Królestwo – Unia Europejska, poświęcony zacieśnieniu relacji. „Financial Times" pisze, że europejscy dyplomaci spodziewają się, że dojdzie do niego w Brukseli, 20 listopada. **PAP**

IZRAEL

Bójka w kokpicie i awaryjne lądowanie samolotu

Grzegorz Kuczyński

„Słyszeliśmy krzyki, samolot zaczął gwałtownie opadać". Chaos na pokładzie samolotu linii flydubai lecącego do Tel Awiwu. Wiadomo, że doszło do bójki pilotów, a samolot wylądował awaryjnie na lotnisku w Arabii Saudyjskiej. Nieoficjalne doniesienia mówią, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot.



FOT. GIUSEPPE CACACE/AFP/EAST NEWS

Samolot leciał ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich do Izraela, ale został przekierowany do Arabii Saudyjskiej

W izraelskich mediach pojawiły się niepotwierdzone doniesienia, oparte na zeznaniach pasażerów samolotu, że jeden z pilotów próbował rozbić samolot, a drugi pilot powstrzymał go przy pomocy pasażerów. Pojawiły się pierwsze zdjęcia z pokładu maszyny, widać na nich pasażera w koszulce ubrudzonej krwią.

Samolot o numerze lotu FDB1073 leciał z Dubaju do Tel Awiwu. Na pokładzie znajdowało się podobno 150 pasażerów – w tym kilkudziesięciu Izraelczyków. Nagle samolot nadał kod 7700, czyli ogólny międzynarodowy sygnał alarmowy, gdy wykonywał zawrót nad granicą między Jordanią a Arabią Saudyjską. Potem Boeing 737 MAX, przelatując nad Arabią Saudyjską, na krótko nadał kod 7500, oznaczający porwanie lub bezprawną ingerencję.

Dane z publicznie dostępnych źródeł wskazują, że po dwóch godzinach i piętnastu minutach lotu boeing nagle wykonał gwałtowny lot w dół, opadając z wysokości ok. 10 000 m do ok. 5 000 m w mniej niż minutę, przyspieszając przy tym z 760 km/h do 1100 km/h.

Samolot na kilka sekund nieznacznie wyrównał lot, osiągając pułap 6600 m, po czym ponownie gwałtownie opadł, tym razem poniżej 4200 m. W ciągu następnej godziny samolot nie był w stanie utrzymać stałej wysokości, choć pozostawał na wysokości około 4500 m, co wskazuje, że był sterowany ręcznie, a nie za pomocą autopilota.

Władze izraelskie nie były w stanie nawiązać kontaktu z samolotem podczas tego incydentu. W obawie przed porwaniem maszyny wysłano myśliwce izraelskich sił powietrznych, aby go przechwyciły.

W Izraelu premier Benjamin Netanjahu oraz wysocy rangą przedstawiciele wojska przeprowadzili analizę sytuacji.

Jednak wkrótce potem nawiązano kontakt z samolotem, a maszyna wylądowała na lotnisku Tabruk w Arabii Saudyjskiej. Nikomu z pasażerów nic się nie stało.

Izraelscy urzędnicy twierdzą, że sygnały alarmowe zostały wysłane po tym, jak w kokpicie najwyraźniej doszło do bójki między pilotami, choć dokładne szczegóły zdarzenia nie zostały jeszcze potwierdzone przez linię lotniczą.

Przedstawiciel władz powiedział Channel 112, że „uniknięto wielkiej katastrofy". Poinformował, że jeden z pilotów jest przesłuchiwany i coraz więcej oznak wskazuje na to, iż próbował on przejąć sterowanie samolotem, by go rozbić.

Według przedstawiciela władz powstrzymali go pasażerowie, a na pokładzie była druga ekipa pilotów w cywilu i gdyby nie oni, incydent mógłby się skończyć „drugim 11 września".

Izraelscy pasażerowie opowiadali o chaosie i panice, jakie zapanowały, gdy samolot zaczął gwałtownie opadać, o krwi w kokpicie oraz o tym, że jeden z pilotów został dźgnięty nożem, podczas gdy niektórzy izraelscy pasażerowie podobno pomogli załodze obezwładnić napastnika.

NIEMCY

Grupa motocyklowa Hells Angels na celowniku służb

oprac. Anna Nagel

Ponad tysiąc funkcjonariuszy wyruszyło w środę rano w Niemczech i kilku innych krajach europejskich do akcji przeciwko sieci prania pieniędzy powiązanej z grupą motocyklową Hells Angels.

Zgodnie z informacjami policji w Duisburgu w ramach operacji planowane są liczne aresztowania, w tym wśród wysokiej rangi członków grupy motocyklowej, i zajęcie aktywów o łącznej wartości 48,6 mln euro. Przeszukanych ma zostać ponad 100 obiektów.

Zarzuty dotyczą m.in. utworzenia organizacji przestępczej, rozbojów i prania pieniędzy. Śledztwo dotyczy również przestępstw z użyciem broni, przypadków uszkodzenia ciała i uchylania się od płacenia podatków.

Przeszukania są prowadzone w kilku landach oraz w Belgii, Bułgarii i Holandii.

Według dziennika „Bild" śledztwo w sprawie trwa już od ponad czterech lat. Punktem wyjścia była głośna strzelanina na placu Hamborner Altmarkt w Duisburgu w maju 2022 roku. Uczestniczyło w niej ponad 100 osób, członkowie grup motocyklowych starli się z gangiem turecko-libańskim.

Poprzednia zakrojona na szeroką skalę akcja służb przeciwko grupie motocyklowej Hells Angels została przeprowadzona w Nadrenii Północnej-Westfalii w kwietniu. Mieszkania członków klubu w 28 miastach przeszukało wtedy 1,2 tys. funkcjonariuszy, w tym z oddziałów specjalnych. **PAP**

eprasa.pl f876435643

PO STRONIE SENIORA

WSPARCIE

Kto może starać się o miejsce w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym i Pielęgnacyjno-Opiekuńczym na NFZ

Wyjaśniamy, jakie trzeba spełnić warunki, jakie dokumenty należy przygotować oraz z jaką odpłatnością się liczyć. Podpowiadamy też, gdzie szukać listy dostępnych placówek na terenie całej Polski

Małgorzata Stempinska

Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze (ZOL) i Pielęgnacyjno-Opiekuńcze (ZPO) zapewniają pielęgnację pacjentów, którzy nie wymagają hospitalizacji, ale nie są samodzielni ze względu na stan zdrowia. Mogą do nich trafić tylko osoby ubezpieczone lub mające inne prawo do korzystania ze świadczeń. W Polsce funkcjonuje kilkaset takich placówek, a ich liczba różni się w zależności od regionu (np. w województwie dolnośląskim jest ich blisko 60, a w kujawsko-pomorskim niespełna 30).

Ośrodki sprawują opiekę medyczną całodobowo. – Głównie obejmują opieką pacjentów przewlekle chorych, z niepełnosprawnością lub po ciężkiej chorobie albo zabiegu operacyjnym. Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel – zaznacza Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko--Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

Czym jest skala Barthel

Skala Barthel to proste narzędzie medyczne używane do oceny samodzielności pacjenta i jego zapotrzebowania na pomoc w codziennym życiu.

Test bada dziesięć podstawowych czynności dnia codziennego, takich jak: spożywanie posiłków, przemieszczanie się (np. z łóżka na wózek) i siadanie, utrzymanie higieny osobistej, korzystanie z toalety (WC), kąpiel i mycie całego ciała, poruszanie się po powierzchniach płaskich, wchodzenie i schodzenie po schodach, ubieranie się i rozbieranie, kontrolowanie stolca (wypróżnień), kontrolowanie moczu.

W skali można zdobyć od 0 do 100 punktów. Do pobytu w ZOL lub ZPO najczęściej kwalifikuje wynik 40 punktów lub mniej.

Są jednak sytuacje, gdy mimo uzyskania wymaganej liczby punktów pacjent spotka się z odmową przyjęcia do placówki. – Jeżeli w ocenie skalą Barthel pacjent otrzyma 40 punktów lub mniej, a podstawą do objęcia go opieką jest zaawansowana choroba nowotworowa, choroba psychiczna lub uzależnienie, nie zostanie on przyjęty do zakładu opiekuńczego – mówi Barbara Nawrocka.



FOT. FREEPIK.COM

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W jej ramach pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie

Pacjent z zaawansowaną chorobą nowotworową – po spełnieniu określonych wymagań – może zostać objęty opieką paliatywną i hospicyjną. Pacjentowi z chorobą psychiczną przysługują świadczenia gwarantowane z zakresu opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.

– Długość pobytu w zakładzie jest uzależniona od stanu zdrowia i oceny w skali Barthel

BARBARA NAWROCKA, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego OW NFZ w Bydgoszczy

Na jakie świadczenia może liczyć pacjent ZOL i ZPO

Zadaniem zakładu opiekuńczego, w okresie pobytu pacjenta w zakładzie, jest udzielanie świadczeń gwarantowanych, odpowiednio do stanu jego zdrowia. W przypadku osób przewlekle chorych oraz tych, którzy przebyli leczenie szpitalne i mają ukończony proces diagnozowania, leczenia operacyjnego lub intensywnego leczenia zachowawczego, a nie wymagają dalszej hospitalizacji w oddziale szpitalnym – jednak ze względu na stan zdrowia i niesprawność fizyczną są niesamodzielni w samoopiece i samopielęgnacji i wymagają:

- stałej kontroli lekarskiej,
- profesjonalnej pielęgnacji i rehabilitacji,
- umieszczenia w zakładzie opiekuńczym

– kontynuacja leczenia oznacza dalsze postępowanie lecznicze, w tym również żywienie dojelitowe i pozajelitowe, odpowiadające stanowi zdrowia pacjenta. Kontynuacja leczenia obejmuje także podawanie leków i wykonywanie badań diagnostycznych niezbędnych w chorobach o charakterze przewlekłym oraz stosowanie wskazań po zakończeniu leczenia w oddziale szpitalnym, według indywidualnej oceny dokonywanej przez lekarza zakładu opiekuńczego.

Świadczenia obejmują również:

- świadczenia psychologa, logopedy, terapię zajęciową, leczenie dietetyczne,
- edukację zdrowotną polegającą na przygotowaniu świadczeniobiorcy i jego rodziny lub opiekuna do samoopieki i samopielęgnacji w warunkach domowych.

Jakie dokumenty należy przygotować

Niezbędne będą:

- skierowanie od lekarza ubezpieczenia zdrowotnego,
- ocena w skali Barthel – od 0 do 40 punktów,
- dokumenty stwierdzające wysokość dochodu pacjenta, np. decyzję o przyznaniu renty lub emerytury,
- zgoda pacjenta.

Jaka jest odpłatność za pobyt w ZOL i ZPO

Pobyt w zakładzie opiekuńczym jest odpłatny. Odpłatność wynosi 70 procent dochodu pacjenta. W ramach tej opłaty pacjent otrzymuje głównie wyżywienie i zakwaterowanie.

Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje natomiast specjalistyczną opiekę medyczną: lekarza (np. internisty, psychiatry, neurologa), pielęgniarki, psychologa, terapeuty zajęciowego, dietetyka, fizjoterapeuty, a także badania, leki i wyroby medyczne (np. pieluchomajtki).

Gdzie szukać adresów ZOL i ZPO

Wykazy zakładów pielęgnacyjno--opiekuńczych i opiekuńczo-leczniczych, które realizują świadczenia z zakresu opieki długoterminowej, znajdują się na stronach internetowych właściwych oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia.

©℗

eprasa.pl f876435643

ZDROWIE

Jaka dieta najlepsza dla seniorów? Podpowiadamy, co powinny jeść osoby starsze, a czego unikać

Zmiany w organizmie seniora – zarówno fizyczne, jak i metaboliczne – wymagają odpowiednich modyfikacji w diecie. Bardzo ważne jest też właściwe nawodnienie organizmu. Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie

Małgorzata Stempinska



FOT. FREEPIK.COM

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów, np. gotować na parze, dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej (np. zupy kremu, koktajlu), rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec np. w postaci frytek z marchewki i buraka lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów

Zapotrzebowanie na określone składniki odżywcze zmienia się wraz z wiekiem. To, co sprawdza się w diecie nastolatka czy osoby dorosłej, niekoniecznie będzie odpowiadało seniorowi. Trzeba pamiętać, że osoby starsze często chorują przewlekle (np. na cukrzycę, nadciśnienie, osteoporozę). Ponadto ich układ pokarmowy może gorzej wchłaniać i trawić niektóre składniki odżywcze.

Poza tym, w miarę upływu czasu mogą pojawić się: zmniejszony apetyt, słabsze odczuwanie smaku, niedożywienie, utrata masy i siły mięśni, zaburzenia mikroflory jelitowej czy trudności z żuciem i połykaniem.

Jak komponować posiłki dla seniorów

Eksperci z Ministerstwa Zdrowia i Narodowego Funduszu Zdrowia radzą, by jadłospis seniora dostosować do jego potrzeb. Należy w nim uwzględnić:

- 3-5 posiłków w regularnych odstępach w ciągu dnia,
- urozmaicenie produktów na talerzu,
- spokojną atmosferę przy jedzeniu,
- estetykę podawanych potraw,
- odpowiednią konsystencję – dla osób z trudnościami w żuciu lepsze będą miękkie potrawy (zupy krem, gotowane warzywa, puree).

Aby zaspokoić potrzeby żywieniowe seniora, należy:

- uwzględniać w potrawach składniki zawierające błonnik, witaminy i składniki mineralne,
- zapewniać odpowiednio dużo białka w posiłkach,
- pamiętać o nawodnieniu,
- ograniczać cukry proste i sól.

Co powinni jeść seniorzy, a czego powinni unikać

Jadłospis seniora powinien być zbilansowany. Potrawy należy podawać w przystępnej formie, tak aby osoby starsze nie miały problemu z ich zjedzeniem i strawieniem. Jednocześnie dania powinny być pełne smaku, witamin i białka.

Osoby starsze do każdego posiłku powinny jeść owoce i warzywa. Ich zalecana ilość to 400 g dziennie. Warzywa możemy przygotowywać na wiele sposobów: gotować na parze (zachowają najwięcej witamin), dusić z aromatycznymi ziołami, podawać w formie rozdrobnionej, np. zupy kremu, koktajlu, rozdrabniać i zagęszczać nimi sosy (np. startą marchewkę dodawać do sosu do spaghetti), piec (np. w postaci frytek z marchewki i buraka) lub podawać dodatkowo w formie soków lub przecierów.

Unikajmy surowych, twardych owoców i warzyw oraz tych z dużą ilością pestek i grubą skórką.

Osoby starsze potrzebują więcej białka niż zdrowi dorośli. Dlatego w codziennej diecie należy uwzględniać produkty białkowe takie jak: ryby, jaja, chude mięso, nasiona roślin strączkowych, mleko i jego przetwory. Mięsa gotujmy, duśmy, pieczmy w folii. Podawajmy łatwe do pogryzienia mielone mięso z kurczaka lub indyka (np. pulpeciki w sosie warzywnym). Serwujmy naturalne jogurty, kefiry, maślanki w postaci koktajli, dodatków do sałatek, zabielajmy nimi potrawy. Z serów twarogowych przygotowujmy pasty kanapkowe, farsz do naleśników, a z ryb usuwajmy wszystkie ości (najlepiej podawajmy je w formie zmielonej). Rośliny strączkowe gotujmy do miękkości i miksujmy na pasty (np. hummus).

Unikajmy smażenia, przetworzonego mięsa (wędlin, kiełbas, parówek) oraz jogurtów smakowych z dodatkiem cukru.

W każdym głównym posiłku seniora powinny znaleźć się produkty zbożowe takie jak: kasza, ryż, pieczywo, makaron, naturalne płatki zbożowe. Najlepiej, by były pełnoziarniste. Są one źródłem węglowodanów złożonych, witamin z grupy B, składników mineralnych oraz błonnika. Uwzględniajmy różne rodzaje pieczywa (graham, razowe). Możemy podawać je z pastami, które zmiękczą pieczywo i ułatwią jedzenie. Podawajmy owsianki z naturalnych płatków gotowanych na mleku z dodatkiem owoców. Kasze (jaglana, gryczana, jęczmienna) gotujmy na miękko. Dodawajmy je do potraw takich jak: zapiekanki, kotlety, placki. W koktajlach uwzględniajmy zbożowy dodatek, np. łyżka płatków owsianych.

Unikaj bardzo twardych i ziarnistych wypieków, które mogą być trudne do pogryzienia.

Kluczowe w diecie seniora są również zdrowe, roślinne tłuszcze. Zwiększają kaloryczność, co jest istotne w przypadku osób starszych z niedowagą. Wpływają również na smak posiłków, co może pomóc osobom ze zmniejszonym apetytem.

Jak je wykorzystać w codziennej diecie?

Oliwę i olej lniany dodawajmy na zimno do sałatek i pieczywa. Używajmy kremów orzechowych do kanapek, owsianek i koktajli, a także jako składników past. Awokado rozgniatajmy i używajmy jako pastę kanapkową lub dodawajmy pokrojone do dania. Uwzględnijmy tłuste gatunki ryb w posiłkach (np. łosoś, makrela).

Ograniczmy tłuszcze zwierzęce (np. masło, tłuste mięso i wędliny, smalec), aby chronić układ krwionośny. Zamiast smażenia wybierajmy gotowanie, duszenie i pieczenie.

Jak właściwie nawadniać organizm seniora

Senior powinien pić około 2 litrów wody dziennie: 1-2 szklanki wody po przebudzeniu, 1 szklankę przed wieczorną kąpielą lub prysznicem, 1 szklankę przed zaśnięciem. Poza tym należy pić wodę (najlepiej małymi porcjami) przez cały dzień: w przeciwnym razie może to doprowadzić do odwodnienia. Należy pamiętać, że całkowita ilość wody w organizmie zmniejsza się wraz upływem lat o około 15 procent.

Odwodnienie jest groźne dla seniora, gdyż może objawiać się bólami głowy, problemem z koncentracją, zaburzeniami rytmu serca i może doprowadzić do omdleń. Do zapewnienia odpowiedniego nawodnienia najlepsza jest woda. Poza nią możemy uwzględnić:

- napoje mleczne (kefiry, jogurty, zsiadłe mleko),
- soki owocowe i warzywne,
- koktajle,
- napary herbaciane i owocowe.

Woda gazowana polecana jest tylko osobom, którym nie drażni przewodu pokarmowego.

Z kolei z diety senior powinien wykluczyć napoje alkoholowe, ograniczyć mocną kawę i mocną herbatę oraz napoje o wysokiej zawartości białka (szczególnie w dużych ilościach), ponieważ mogą mieć działanie moczopędne.

Osoby starsze muszą także unikać napojów gazowanych, ponieważ pochodzący z nich dwutlenek węgla, przez drażnienie zakończeń nerwowych w ścianie żołądka, hamuje uczucie pragnienia.

©℗

eprasa.pl f876435643

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Dicku Francisie**, którego 106 rocznica urodzin właśnie się zbliża (31 października 1920 r. – zmarł 14 lutego 2010 r). Ten brytyjski pisarz zasłynął m.in. głośnym kryminałem „Dead Cert", wydanym w 1962 r., pełnym wątków hippicznych.

HISTORIA

Jak francuscy kolaboranci III Rzeszy walczyli w „obronie Europy"

Wojciech Rodak

Francuscy kolaboranci z dywizji Waffen SS „Charlemagne" uważali się za rycerzy europejskiej antybolszewickiej krucjaty. Walczyli u boku III Rzeszy do samego końca.

Koniec marca 1945 r. Ofensywa 1. Frontu Białoruskiego dotarła do wybrzeży Bałtyku i linii Odry. Tymczasem na pomorskim zapleczu Sowietów wciąż pałętały się resztki rozbitych oddziałów. Także francuskiej SS „Charlemagne" Skąd się tam wzięły?



Żołnierze LVF w Froncie Wschodnim. Zdjęcie wykonano prawdopodobnie w okolicach Smoleńska w listopadzie 1941 r.

Obrońcy cywilizacji

Latem 1940 r. III Rzesza zajęła Francję. Berlin zarządzał podbitym krajem za pośrednictwem kolaboracyjnego reżimu Vichy. Marszałek Philippe Pétain, który stał na jego czele, godził się na wiele ustępstw wobec nazistów, lecz nie był całkowicie uległym partnerem. Wśród pupilków hitlerowskiego namiestnika wyróżniały się zwłaszcza dwie malownicze postaci. Pierwszą był Jacques Doriot, przywódca dość licznej Francuskiej Partii Ludowej (PPF). Drugą – Marcel Déat, szef kolaboracyjnego ugrupowania o nazwie Zgromadzenie Ludowo-Narodowe (RNP). Po inwazji Niemiec na ZSRR obaj panowie uznali, że „antykomunistyczna krucjata" nie może się odbyć bez udziału tak „zasłużonego dla cywilizacji europejskiej" narodu jak Francuzi.

Z ich inspiracji koalicja liderów ruchów narodowo-faszystowskich zainicjowała 7 lipca 1941 r. w Paryżu utworzenie Legionu Ochotników Francuskich przeciwko Bolszewizmowi (LVF), który miał walczyć u boku Wehrmachtu i SS. Pomysł wkrótce zyskał aprobatę Adolfa Hitlera i oschłe „błogosławieństwo" Pétaina, który na tę okoliczność zniósł nawet prawny zakaz służenia Francuzów w obcych armiach. Plakaty zachęcające do walki „w obronie Europy" pojawiły się w całym kraju.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, ok. 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi.

Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Stworzono z nich sześć kompanii wyposażonych w broń lekką, dwie kompanie uzbrojone w karabiny maszynowe, kompanię przeciwpancerną z działami PAK-35/36 i oddział żandarmerii. Dowódcą legionu został 60-letni płk Roger Labonne.

Wierność Hitlerowi

Mimo zaangażowanych sił i środków młodzi Francuzi nie garnęli się tłumnie w szeregi „szkopskiej armii", jak postrzegano LVF. Hitler zbytecznie zastrzegał, że legion może liczyć jedynie 15 tys. żołnierzy. Do jesieni 1941 r. zgłosiło się tylko 13,4 tys. ochotników. Z tej liczby jedynie mniej niż połowę, około 5,8 tys. ludzi, uznano za nadających się do służby. Dominowali wśród nich działacze partii faszystowskich, członkowie kolaboracyjnych milicji i byli wojskowi.

We wrześniu 1941 r. pierwsza grupa rekrutów LVF, a wśród nich sam Jacques Doriot, wyruszyła na szkolenie do ogromnego obozu szkoleniowego pod Dębicą w okupowanej Polsce. Tutaj spotkał ich pierwszy zawód. Przydzielono im zwykłe mundury Wehrmachtu, a jedyne, co ich wyróżniało, to naszywka z flagą Francji na prawym przedramieniu. Kazano im też przysięgać wierność Adolfowi Hitlerowi. Ostatecznie do końca października wyszkolono przeszło 2353 żołnierzy LVF. Dowódcą został 60-letni płk Roger Labonne, wybitny historyk wojskowości i dyplomata.

W butach Napoleona

W końcu listopada 1941 r. bitwa pod Moskwą była w decydującej fazie. Niemcy w niektórych miejscach przełamali sowieckie linie obronne i wdarli się na przedmieścia stolicy. Wydawało się, że szala zwycięstwa przechyla się na ich stronę, gdy nastąpiło gwałtowne załamanie pogody. W środek tego krwawego i mroźnego inferna rzucono żółtodziobów z LVF.

W czasie natarcia na Moskwę LVF działał w ramach 7. Dywizji Piechoty gen. Eccarda Freiherra von Gablenza. Od 25 listopada do 6 grudnia bezskutecznie szturmowali Sowietów. Wprawdzie zdobywali się na brawurowe szarże, ale brakowało im organizacji i doświadczenia. Marzli w temperaturze -40 st. C.

Wierność Hitlerowi

W lutym 1942 r. Francuzi zostali wysłani na szkolenie do obozu w Kruszynie pod Radomiem. Jednocześnie wśród oficerów LVF przeprowadzono czystkę. Wyrzucono płk. Labonne'a. Przed legionistami postawiono także nowe zadania. Mieli uczestniczyć w zwalczaniu partyzantki na zapleczu frontu wschodniego, czyli na dzisiejszym pograniczu Białorusi i Rosji.

Od wiosny 1942 r. do czerwca 1943 r. dwa bataliony LVF operowały osobno, bez centralnego dowódcy, podporządkowane różnym niemieckim jednostkom. W operacjach przeciwpartyzanckich Francuzi radzili sobie lepiej niż pod Moskwą, aczkolwiek w brutalności i represjach niejednokrotnie prześcigali Niemców. Zabijali dzieci, gwałcili kobiety i kradli, za co niejednokrotnie dyscyplinowali ich przełożeni z Wehrmachtu.

Od czerwca 1943 r. szeregi legionu powiększono o kolejny batalion. Wtedy wszystkie trzy zaczęły znów operować razem pod nowym dowódcą płk. Edgarem Puaudem, 53-letnim weteranem Legii Cudzoziemskiej. Znacznie podniósł wartość bojową LVF. Spektakularnym sukcesem z udziałem Francuzów była operacja przeciwpartyzancka o kryptonimie „Maroko" w lutym 1944 r. w lasach we wschodniej Białorusi. Latem 1944 r. żołnierze legionu brali udział w walkach po rozpoczęciu przez Sowietów operacji „Bagration".

W butach Napoleona

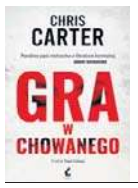
Waffen-SS prowadziło rekrutację na terenie okupowanej Francji od lipca 1943 r. Do służby zgłosiło się około 3 tys. ochotników, z których po ostrej selekcji ok. 1,5 tys. skierowano do szkół SS w Bawarii i Poznaniu. Utworzono Francuską Ochotniczą Brygadę Szturmową SS. Od sierpnia 1944 r. brała ona udział w krwawych walkach w Galicji jako część 18. Dywizji SS „Horst Wessel".

We wrześniu 1944 r. Himmler rozkazał, by z najlepszych francuskich formacji kolaboracyjnych utworzyć jedno duże zgrupowanie SS. Tak narodziła się 33. Dywizja Grenadierów SS „Charlemagne". Oficjalnie jej dowódcą został płk Puaud, ale w rzeczywistości podlegał on rozkazom gen. SS Gustava Krukenberga. Nowa jednostka liczyła niewiele ponad 7 tys. żołnierzy. Francuska jednostka SS trafiła na front pod koniec lutego 1945 r. Debiutowała w zaciętej bitwie z oddziałami Frontu Białoruskiego, która rozegrała się wokół miasta Czarne na Pomorzu. W wyniku tej bitwy uległa ona rozbiciu na trzy części. Jedna została odcięta i brała udział w obronie Gdyni. Druga, dowodzona przez Krukenberga, zdołała się wycofać w stronę wybrzeży Bałtyku i broniła Karlina i Kołobrzegu. Trzecia zamierzała wycofać się na zachód, gdy zmasakrowała ją artyleria Armii Czerwonej. W zamieszaniu zniknął gdzieś płk Puaud. Ocalałych szybko wyłapano lub wybito.

eprasa.pl f876435643

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Znajdę cię choćby na końcu świata!

Sam Stewart ucieka od męża, stawia go przed sądem za to, że się nad nią znęcał, posyła do więzienia i patrzy, jak mężczyzna trafia za kraty. Ale po wysłuchaniu wyroku Nelson Stewart wykrzykuje mrożącą krew w żyłach groźbę: dopadnie żonę, choćby miało mu to zająć długie lata.

Chris Carter, „Gra w chowanego", wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 59,90 zł



Emocjonujący wyścig, ze śmiercią w tle

Na wieść o ucieczce z więzienia najsłynniejszego seryjnego zabójcy Juliana Hirtmanna w ślad za zbiegiem rusza nie tylko Martin Servaz. Także internetowi detektywi amatorzy, miłośnicy true crime, prezenter prowadzący talk-show i perwien autor bestsellerów – wszyscy włączają się w pościg, każdy z innego powodu.

Bernard Minier, „H", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł



„Wśród nas czai się morderca"

Podczas lotu z Paryża do Croydon dochodzi do zbrodni, która wydaje się niemożliwa do popełnienia. Ofiara to bogata i wpływowa Madame Giselle. W zamkniętej przestrzeni każdy z dwunastu pasażerów staje się podejrzanym. To wśród nich czai się morderca. Co w tym dość niezwykłym towarzystwie robi Hercules Poirot?

Agatha Christie, „Śmierć w chmurach", Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł



Wielki strach na ulicach Londynu

Wracamy do roku 2012. Wielka Brytania – gospodarz XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich – przez szesnaście dni znajduje się w centrum uwagi całego świata. Dlaczego? Bo oto skąpany w blasku jupiterów Londyn staje się jednak celem międzynarodowego spisku i jego organizatorzy szykują niszczycielski atak. Czy znajdzie się ktoś, kto temu zapobiegnie?

Jeffrey Archer, „Ostatnia rozgrywka", wyd. wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 54,99 zł



W tej historii nic nie pasuje, a jednak...

Była znana i miała zaledwie sześć lat. W bożonarodzeniowy poranek Wildę Axelsjö znaleziono martwą w piwniczce na wino rodzinnego domu w Vimmerby. Dziewczynka była gwiazdą konta lifestylowego prowadzonego przez swoją matkę. Wszyscy ją znali i kochali. Ktoś jednak postanowił ją zabić.

John Willander Lambrell, „Ten, który wiedział", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99



Kochasz nas wszystkie? Udowodnij!

Yosep to gwiazdor K-popu, współczesny idol ubóstwiany przez miliony. Jednak dla czterech fanek jego plakat na ścianie to stanowczo za mało. Układają więc plan – perfekcyjny, niezawodny plan – by przejąć swojego idola tylko dla siebie. Ale gdy ten się sypie, będą musiały sięgnąć po coraz bardziej radykalne środki...

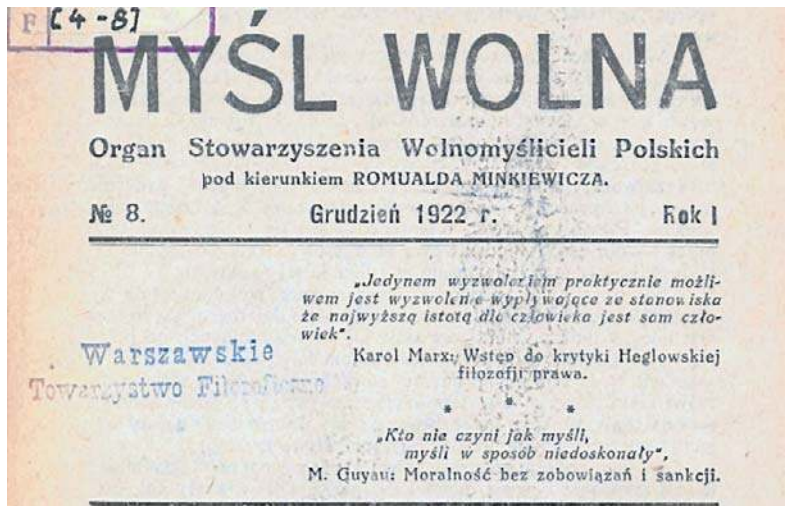
Lee Heejoo, „Święty chłopiec", wyd. W.A.B., Warszawa 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

„Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty", czyli o poezji miłosno-kryminanej

Lucjan Strzyga

Czy w ukazującym się w Dwudziestoleciu miesięczniku „Myśl Wolna", ideowym organie Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich, można było znaleźć poezję kryminalną?


F [4-8]
MYŚL WOLNA
Organ Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich
pod kierunkiem ROMUALDA MINKIEWICZA.
№ 8. Grudzień 1922 r. Rok I
„Jedynem wyzwoleniem praktycznie możliwem jest wyzwolenie wypływające ze stanowiska że najwyższą istotą dla człowieka jest sam człowiek".
Karol Marx: Wstęp do krytyki Heglowskiej filozofji prawa.
* * *
„Kto nie czyni jak myśli, myśli w sposób niedoskonały".
M. Guyau: Moralność bez zobowiązań i sankcji.
Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne

„Myśl Wolna" wydawana m.in. w Warszawie i na Śląsku, propagowała idee racjonalizmu, świeckości i krytyki klerykalizmu

Jak najbardziej. W nr 8 z 1922 r. na stronie 20 wydrukowano wiersz Romualda Minkiewicza „Weź sobie inną!", oryginalny przykład tego rzadkiego gatunku.

Romuald Kazimierz Minkiewicz (1878-1944) zasługuje przynajmniej na kilka słów prezentacji, bowiem był postacią dość barwną. Biolog, autor studiów krytyczno-literackich, recenzji i polemik, brat zamordowanego później w Katyniu gen. Henryka Minkiewicza a jednocześnie druh Bolesława Bieruta, komunisty, za dwie dekady prezydenta Polski Ludowej.

Szczególnej kariery poetyckiej Minkiewicz nie zrobił, ale wolnomyślicielską i owszem. Zmarł z rany po postrzale w czasie Powstania Warszawskiego.

Zacytujmy jego dzieło w całej okazałości:

„Niebaczne słowa i okrutne,
Och! jak niegodne Ciebie!
T y wiesz, że raczej dłoń tę utnę,
Niż miłość w błoto wgrzebię.
»Weź sobie inną!« — zbytniom dumny,
Bym to, czem duch żył lata,
W rozpaczy cisnął w gardziel trumny
Morderczą ręką kata.
»Weź sobie inną!« — zbytniom czysty,
Bym »kochał« tylko ciałem,
Jak pies i wieprz, jak pchły i glisty
Bez związku z ideałem.
»Weź sobie inną!« — zbytniom hardy,
Żem życia mego twórcą!
Zbyt długo ciału byłem twardy,
Bym stał się duchoburcą!
Więc potom lata marł w tęsknocie,
W czekania głuchej męce,
By dziś mię grążyć chciały w błocie
Umiłowane ręce?
Więc potom gonił od kołyski
Zwid dwojga istot zlania,
Bym w byle jakieś dziś uściski
Szedł głuszyć ból rozstania?...
Och! dziecię, dziecię! jak opaczne
Są losy! jak zawodne!...
O, cofnij słowa twe niebaczne,
Bo Ciebie nie są godne!"

Na końcu dodano, że wiersz pochodzi z książki „Listy miłosne i pieśni", mającej lada dzień ukazać się na półkach księgarskich w wydaniu Ludwika Chomińskiego w Wilnie. Wytłoczyć ją miała drukarnia „Lux", związana ze środowiskiem socjalistycznym.

Co stało się faktem, a tomik można dziś znaleźć w antykwariatach specjalizujących się w literackich kuriozach.

OBYCZAJE

„Noli turbare circulos meos"

żar

Pokolenia czytelników Liwiusza i Plutarcha żyły w przekonaniu, że sławny Archimedes, ten od wanny i eureki, zginął zamordowany przez opitego winem rzymskiego wojaka, wypowiadając słowa: „Noli turbare circulos meos", co przekłada się na „nie niszcz moich kół".



Śmierć Archimedesa w wizji Thomasa Degeorge'a. Obraz z 1815 r. wisi dziś we francuskim Musée d'Art Roger-Quilliot

Miało się to wydarzyć w 212 r. przed Chrystusem w Syrakuzach, podczas II wojny punickiej. Ale czy naprawdę można wierzyć Plutarchowi? Polibiusz, najbardziej wiarygodny grecki historyk i kronikarz państwa rzymskiego w okresie republiki w ogóle o tym incydencie nie wspomina.

Pojawiają się też inne wątpliwości. Archimedes w czasie obrony Syrakuz miał osobiście kierować pracami inżynieryjnymi i konstruował wymyślne machiny do ciskania kamieni we wrogów. Plutarchowi wymsknęło się jednak, że filozof był tak „pogrążony w geometrii", że „nie zauważył zajęcia miasta przez Rzymian". Był zdumiony, gdy nagle stanął przed nim obcy żołnierz. Ewidentnie coś tu nie pasuje. Albo obwarowywał mury, albo siedział w domu przy kaganku i kreślił wzory.

Dodajmy coś jeszcze: sława Archimedesa była tak wielka, że rzymski dowódca wojsk oblężniczych Marek Klaudiusz Marcellus kazał go ująć żywego i dostarczyć przed swoje oblicze. O samowolce żołdackiej trudno więc mówić.

Może zatem Archimedes wcale nie zginął od rzymskiego miecza? Może po prostu zmarł przejęty upadkiem swego rodzinnego miasta – oblężenie trwało dwa lata, co mocno dało się we znaki mieszkańcom. W chwili śmierci miał 65 lat, czyli na tamte czasy był człowiekiem dość wiekowym.

Po śmierci rzymscy okupanci potraktowali go zresztą z honorami: na jego grobie wyryto kulę, stożek i walec.

eprasa.pl f876435643

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Alan jest przybity, bo firma, do której wysłał CV, nie odpowiada. Żeby rozproszyć czarne myśli, jedzie z Hubertem i Erykiem na zakupy przedślubne i właśnie otrzymuje telefon. Okazuje się, że rozmowa kwalifikacyjna jest za godzinę, a Alan stoi w bluzie i koszulce... Hubert postanawia mu pomóc. Kinga szykuje rodzinny obiad. Chce delikatnie przekazać synom wieści o Janku. Jolka jednak nie wytrzymuje napięcia i wygaduje wszystko wcześniej. Chłopcy są wściekli. Tomek mówi wprost, że nie da rady patrzeć, jak matka znów niszczy sobie życie.... i zaczyna pakować plecak. Policja tymczasem ustala, że prawdopodobny sprawca zaginięć wśród bezdomnych poluje wyłącznie na kobiety. Piotrek martwi się o Melkę i stara się ją przekonać, żeby zrezygnowała z pracy w terenie. Ona nie chce o tym słyszeć. Sytuacja zmienia się po powrocie Piotrka do domu.





G. 21:40

Zdrada

Polsat

Patryk, który już wie, że Julia zdradza go z Pawłem Kamińskim, adwokatem Czarcińskiego, stawia żonie ultimatum. Julia ma godzinę na decyzję, czy zostaje z rodziną i kończy romans. Patryk jest podwójnie upokorzony – żona nie tylko go zdradziła, ale też naraziła na szwank i pośmiewisko jego prokuratorską karierę. Sprawa zawieszenia w szkole Marka przybiera nieoczekiwany obrót. Relacje Gosi z bratem stają się coraz gorsze. Dorośli tego nie zauważają a ich dziadek Hubert Czarciński podejmuje decyzje, jakiej nigdy wcześniej nie podjął. Joachim, jego zaufany człowiek od trudnych spraw, dostaje zadanie specjalne. Nieprzekraczalne wcześniej granice zostają przekroczone. Na wieść o tym Paweł jest w szoku, ale już nic nie może zrobić. Podczas wielkiej imprezy urodzinowej Huberta Czarcińskiego do drzwi puka policja.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika odwiedza Ewelinę w szpitalu psychiatrycznym. Kalska jest roztrzęsiona gdy słyszy, że córka przyznała się do ataku na ojca. Mimo to przekonuje Roztocką, że chce wziąć winę na siebie... Weronika przychodzi do Grega i w ostrych słowach uświadamia mu, że więcej nie pozwoli mu krzywdzić Eweliny i Jagody! Tymczasem córka Kalskich idzie na komisariat. Chce przyznać się, że to ona dźgnęła ojca! W kancelarii Agnieszki czeka wściekły Żaba. Wie już, że Olszewska spowodowała cofnięcie Tomkowi pozwolenia na prace poza ośrodkiem. Starszy Tworkowski rzuca rolkę banknotów i zwalnia prawniczkę! Zrezygnowana Agnieszka wraca do domu i oznajmia mężowi, że się poddaje... Ale nie rezygnuje Seba – przeprowadza z Tomkiem bardzo poważną rozmowę! Marta i Fabian mają debiut na antenie. Prowadzą program z werwą i humorem. Baliszewski ich chwali, po czy rozmawia z Bradecką, która ostatnio nie błyszczy. Przypomina Judycie, że za trzy miesiące kończy się jej kontrakt... Zdenerwowana Bradecka wyznaje Marcie, że u jej syna zdiagnozowano poważną chorobę i nie może teraz stracić pracy!



G. 17:55

Detektywi

TVN

Do Jakuba Nowackiego wprowadza się matka, która powróciła z USA do kraju. Sytuację pogarsza fakt, że kobieta postanawia pomóc synowi ułożyć sobie życie. Detektyw wraz z Katarzyną Kowalik rozpoczynają poszukiwania zaginionej 16-latki. Umawiają się z jej chłopakiem, który przychodzi na spotkanie w towarzystwie dwóch agresywnych dilerów. Matka zaginionej jest przekonana, że to chłopak zrobił coś złego jej córce.



G. 20:30

Ojciec Mateusz

TVP 1

W spółdzielni „Nasza Młodość” trwają wybory na prezesa. Po ciszy wyborczej do sieci trafia kompromitujący film z jednym z kandydatów. Mężczyzna wygrywa, ale trafia do szpitala. Sympatyk jednego z kandydatów zostaje pobity. Dochodzenie wykazuje, że te wydarzenia ściśle się ze sobą łączą.

G. 22:15

Czas niedokonany

TVP 1

Śmierć Stanisława Pyjasa w 1977 roku staje się początkiem wydarzeń, które wystawiają młodych Krakowian na ciężką próbę. W 2019 roku Adam próbuje rozliczyć się z przeszłością i obarcza rodzinę biznesowego partnera odpowiedzialnością za śmierć bliskiej osoby. Wyznanie umierającego ojca sprawia jednak, że na światło dzienne wychodzi inna prawda o wydarzeniach sprzed lat.

eprasa.pl f876435643

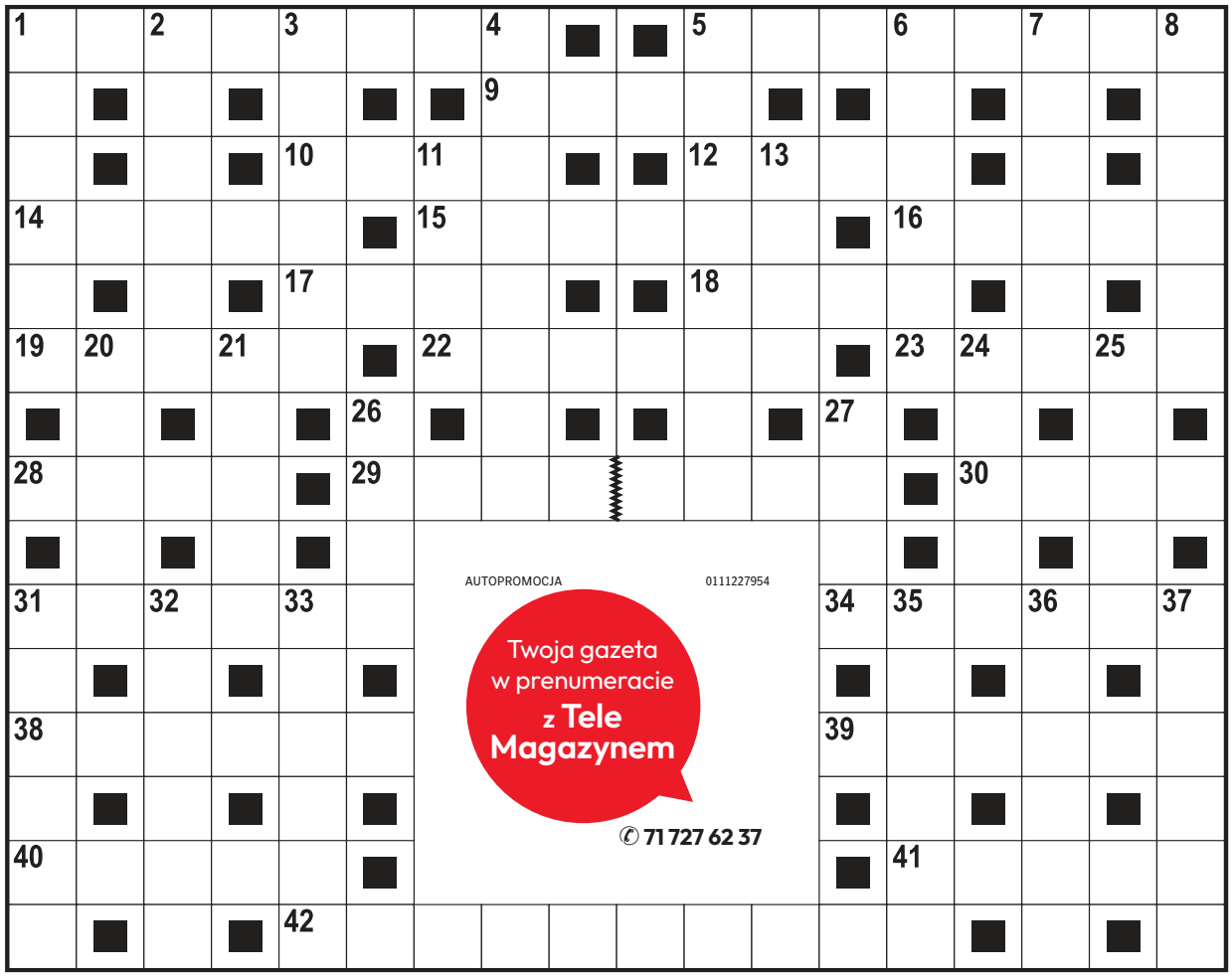
KRZYŻÓWKA NR 152

Poziomo:

1) bylina o okazałych, barwnych kwiatach, irys,
5) drga pod wpływem fal dźwiękowych,
9) grzyb, pasożyt drzew,
10) węgiel kamienny lub pellet,
12) ozdobna uprząż końska przeznaczona do jazdy wierzchem,
14) niskowęglowa stal stopowa,
15) smukłe drzewo liściaste,
16) to, co jest tylko wytworem wyobraźni,
17) najcięższy ptak latający,
18) huczna impreza, balanga,
19) pszenica o ościstym kłosie,
22) roślina zielna, krokosz barwierski,
23) cienka gałązka do chłosty,
28) przyprawiane mężowi,
29) tytuł książki Adolfa Dygasińskiego,
30) szczeżuja lub perłopław,
31) był nim Martin Luther King,
34) nagły, silny i krótkotrwały wiatr morski,
38) „… na sukces”, program telewizyjny,
39) wiosenny kwiat, szafran,
40) leśny krzew owocowy,
41) … Armando Maradona, argentyński piłkarz,
42) Dorota, polska piosenkarka.

Pionowo:

1) koń z polskiego serialu,
2) żałosny głos burka,
3) szkielet osiowy strunowców,
4) „… nie płaczą”, polska komedia filmowa,
5) marka amerykańskich papierosów,
6) dawny pokój pani domu,
7) cienki płat blachy,
8) wielka flota wojenna,
11) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
13) dawna nazwa Demokratycznej Republiki Konga,
20) droga o twardej nawierzchni,
21) goździk lub tulipan,
24) dawna miara objętości, achtel,
25) oczna lub muszkatałowa,
26) ostry konflikt, zatarg,
27) urządzenie biurowe z telefonem,
31) dawna złota moneta hiszpańska,
32) mężczyzna o ciemnych włosach,
33) rozległy teren, np. leśny,
35) małżeńska niewierność,
36) rysunek przebiegu funkcji,
37) odgłos spadających kamieni.

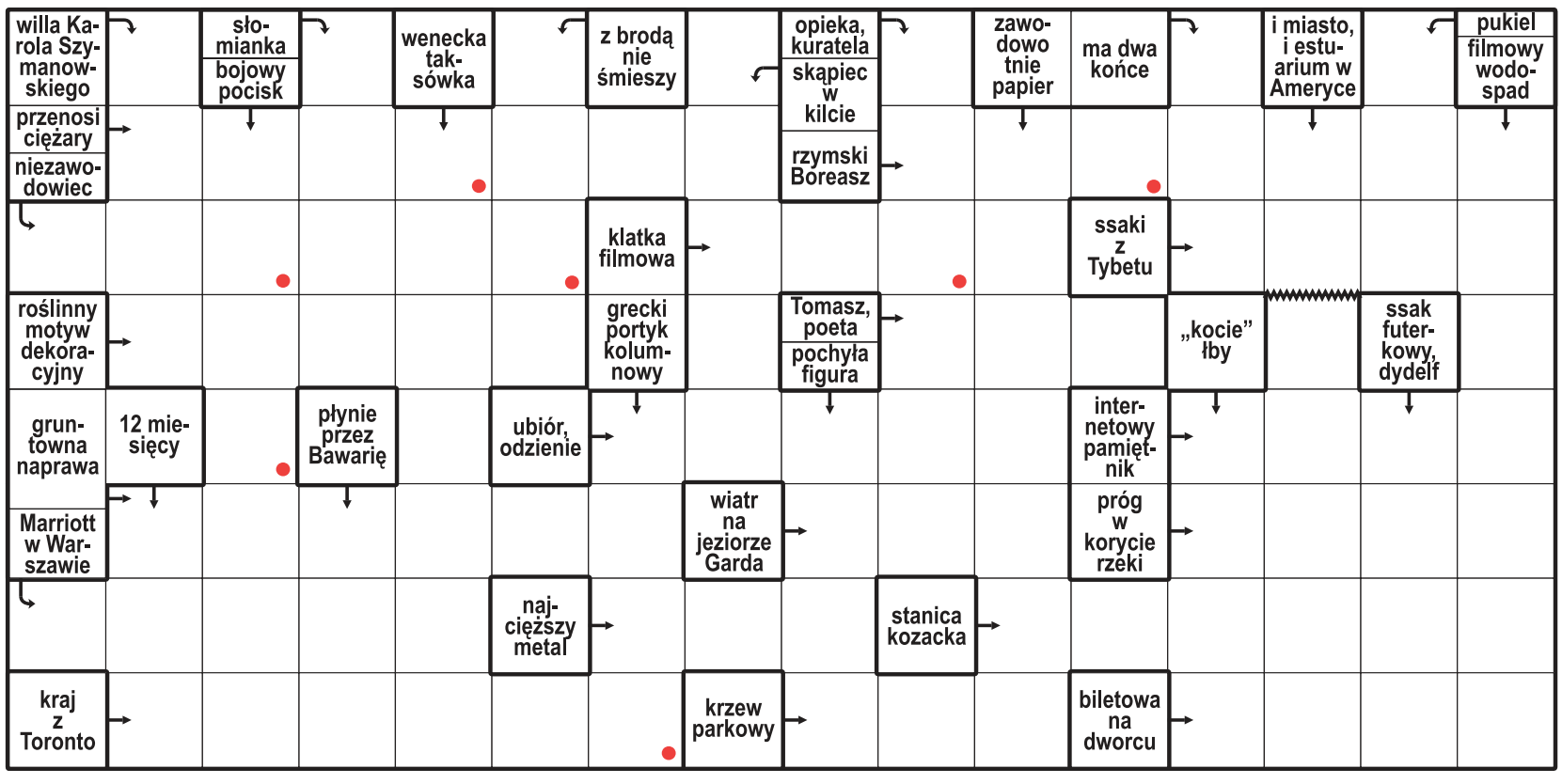


AUTOPROMOCJA 0111227954
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 151

J	■	Z	■	L	O	S	A	N	G	E	L	E	S	■	B	■	P
E	V	I	T	A	■	A	■	O	■	■	L	■	K	O	R	S	O
D	■	A	■	T	A	N	C	E	R	K	A	■	N	■	Z	■	W
W	A	R	T	A	■	T	■	■	Y	■	N	I	E	W	O	L	A
A	■	N	■	C	■	O	L	S	T	R	O	■	R	■	Z	■	G
B	R	O	S	Z	U	R	A	■	■	E	S	T	A	K	A	D	A
■	A	■	Z	■	L	■	U	L	I	K	■	R	■	R	■	Ę	■
I	N	Ż	Y	N	I	E	R	■	■	S	T	A	Ż	Y	S	T	A
■	G	■	F	■	C							M	■	P	■	K	■
P	A	T	R	I	A							P	L	A	K	A	T
U	■	R	■	Z	■							■	A	■	I	■	U
S	T	A	T	Y	W							A	K	T	E	O	N
T	■	P	■	D	■							■	C	■	C	■	D
K	R	E	D	O	■							■	J	O	K	E	R
A	■	R	■	R	A	P	O	R	T	Ó	W	K	A	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GWARDIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Wrażliwość będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny radzi słuchać serca, ale zachować również rozsądek.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaskoczysz innych świeżym spojrzeniem. Horoskop na dziś sugeruje dać szansę spontanicznemu pomysłowi.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek radzi nie przejmować się przeszkodami.

Byk (20.04 - 20.05)
Sprzyjają Ci nowe pomysły. Horoskop dzienny mówi, że odważny krok może rozpocząć ciekawą zmianę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zachowywać dyskrecję.

Rak (22.06 - 22.07)
Nie bój się wyrazić własnego zdania. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że łatwo pogodzisz różne potrzeby.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach da Ci swobodę. Horoskop dzienny wróży, że wieczorem czeka Cię miła niespodzianka.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja energia przyciągnie uwagę innych osób. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją mądrze.

Waga (23.09 - 22.10)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że szczera rozmowa przyniesie ulgę.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny radzi postawić na współpracę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Czeka Cię dzień pełen drobnych sukcesów. Horoskop na dziś sugeruje zaufać intuicji i nie odkładać decyzji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Działaj odważnie, lecz nie spiesz się. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy ważne drzwi.

eprasa.pl f876435643

PIŁKA NOŻNA

Na pytanie o dymisję trenera Urbana kibice odpowiadają: tak

Adam Godlewski

Przejmując posadę selekcjonera latem ubiegłego roku, Jan Urban z miejsca został ulubieńcem fanów. „Miesiąc miodowy" trwał jednak tylko do baraży ze Szwedami . Dziś sympatycy reprezentacji Polski woleliby już nowego szkoleniowca...



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Strapiona mina selekcjonera Jana Urbana nikogo nie powinna dziwić. Obecnie w kadrze nie zgadzają się przecież wyniki i styl...

Specjalizujący się w polskim futbolu serwis Gol24 przeprowadził sondaż wśród czytelników, w którym postawiono pytanie, czy trener Urban powinien pożegnać się z posadą w kadrze. Wynik ankiety – a wydaje się, że blisko 2000 respondentów to reprezentatywna grupa – okazał się jednoznacznie niekorzystny dla selekcjonera. Otóż 62 procent głosujących domaga się jego ustąpienia.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rezultaty kadry pod wodzą Urbana, wydźwięk sondażu nie powinien nikogo dziwić. Ostatnie zwycięstwo Biało-Czerwoni odnieśli przecież w marcowym półfinale barażu o mundial z Albanią (2:1), ale wówczas – delikatnie określając – także stylem nie zachwycili. A potem były już tylko niesatyfakcjonujące wyniki (2:3 ze Szwecją, 0:2 z Ukrainą, szczęśliwe 2:2 z Nigerią, 0:0 z Bośnią i Hercegowiną oraz 1:3 ze Szwecją) i rozczarowująca gra.

Generalnie, pod wodzą Urbana rozegraliśmy dotąd 12 spotkań, w których zanotowaliśmy 5 wygranych (przy 3 porażkach). Warto jednak zauważyć, że wszystkie zwycięstwa zostały odniesione w rywalizacji z przeciwnikami plasującymi się poniżej 60. miejsca w rankingu FIFA. Także z tego powodu średnią 1,58 punktu na mecz trudno uznać za szczególnie zadowalającą; dla porównania, poprzednik pana Jana na ławce reprezentacji Polski, czyli Michał Probierz, na dystansie 21 meczów „wykręcił" średnią 1,62.

Konto Urbana „obciąża" również to, że po ponad roku nie mamy wyselekcjonowanej „jedynki" w drużynie narodowej i nie możemy się zdecydować, czy grać w ustawieniu z trzema stoperami, czy też czteroosobowym blokiem w obronie. Nie sposób zachwycić się też skutecznością kadrowiczów, którzy we wspomnianych 12 spotkaniach zdobyli 18 bramek (statystycznie: półtora gola na mecz).

Czarę goryczy przelał zapewne fakt, że w tabeli grupy – w Dywizji B Ligi Narodów UEFA, którą mieliśmy wygrać i wrócić do elity – po dwóch kolejkach plasujemy się z dorobkiem zaledwie punktu na przedostatnim miejscu. I musimy mocno oglądać się za plecy, aby nie doświadczyć degradacji do Dywizji C.

Naprawdę zatem trudno w tym momencie o konkrety, które broniłyby obecnego selekcjonera. A co przemawia za Urbanem? Z pewnością odważniej od poprzedników postawił na graczy z młodej generacji, zrobił generalny przegląd stanu posiadania, o czym świadczy choćby obecność Mateusza Żukowskiego z klubu 2. Bundesligi w kadrze (wcześniej odkurzył będącego w znacznie wyższej niż obecnie formie Przemysława Wiśniewskiego). No i praktycznie w każdym spotkaniu jego podopiecznych stać na bardzo dobre, naprawdę jakościowe, momenty...

Pod koniec ubiegłego stulecia ligowi trenerzy w Polsce chętnie przypominali, że w piłce jest jak na... rybach. To znaczy liczy się to, co wpadnie do sieci. Bo to na koniec dnia przekłada się na punkty (lub ich brak). Zatem jeśli Urban chce utrzymać posadę, to jego podopieczni muszą znacznie częściej trafiać do siatki niż rywale z Rumunii (2.10) i Bośni (5.10). A najlepiej, by przeciwnicy z tych połowów wrócili bez żadnej zdobyczy.

PIŁKA NOŻNA

Młodzieżowa reprezentacja walczy o marzenia, ale warto znać alternatywny scenariusz

Jakub Jabłoński

Młodzieżowa reprezentacja prowadzona przez Jerzego Brzęczka dała kibicom wiele radości w eliminacjach mistrzostw Europy U-21. Warto jednak pamiętać, że tylko jedna drużyna z grupy wywalczy bezpośrednią promocję na przyszłoroczny turniej. Drugą może czekać baraż.

Nasza młodzieżówka w kwalifikacjach szła jak burza. Już przed wczorajszym rewanżem ze Szwecją w Katowicach Biało-Czerwoni z kompletem punktów i zaledwie dwoma straconymi golami (!) przewodzili w tabeli, mając trzy punkty przewagi nad Włochami, które dopiero dziś zmierzą się Armenią. A na koniec kwalifikacji zawodnicy z Italii będą musieli (w poniedziałek, 5 października, początek o godz. 18.15) stawić czoła naszemu zespołowi.

Regulamin stanowi, że w turnieju finałowym, który zostanie rozegrany od 14 czerwca do 3 lipca 2027 roku na boiskach Albanii i Serbii, wystąpi 16 reprezentacji. Oprócz 2 gospodarzy i 9 zwycięzców eliminacji bezpośredni awans uzyska zespół z najlepszym bilansem spośród tych, które zajmą drugie miejsca w grupach (specjalny ranking nie będzie uwzględniał bilansu z 6. drużyną w tabeli każdego koszyka). Pozostałych ośmiu wicemistrzów grup utworzy pary barażowe.

W tym momencie wszystko jest w nogach naszych młodzieżowców. Warto jednak znać także scenariusz, w którym naszym piłkarzom noga powinęłaby się na finiszu eliminacji. Bo wtedy też wcale... niekoniecznie czekałyby nasze Orlęta mecze barażowe w listopadowym terminie UEFA (najlepszy bilans wśród wicemistrzów grp zwalnia z tego „obowiązku").

W przytoczonym terminie pierwsza reprezentacja – do której trener Brzęczek ponownie jest przymierzany – ma zaplanowane kończące tegoroczną część zmagań spotkania w Lidze Narodów z Rumunią (14.11 na wyjeździe) i Szwecją (17.11 u siebie).



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Młodzieżowa reprezentacja Polski jest na finiszu eliminacji mistrzostw Europy do lat 21, które odbędą się w przyszłym roku

PIŁKA NOŻNA

Liga Narodów. Pokaz siły mistrzów świata. Bunt Cristiano Ronaldo

Zbiegniew Czyż

Reprezentacja Hiszpanii wygrała drugi mecz z rzędu w tegorocznej edycji Ligi Narodów. Mistrzowie świata pokonali w Sewilli Chorwację 4:1. W innym ciekawym spotkaniu 2. kolejki Anglia wygrała w Pradze z Czechami 2:0.

Hiszpania tym samym do 40 przedłużyła serię meczów bez porażki. Triumfatorzy mundialu rozegrali pierwszy mecz u siebie od wywalczenia w lipcu tytułu mistrzostwa świata. Przed jego rozpoczęciem odbyła się prezentacja trofeum przez Rodriego. Podniosła atmosfera trwała również po pierwszym gwizdku, bo już w drugiej minucie prowadzenie gospodarzom dał Lamine Yamal. Chorwacja wyrównała w 28. minucie. Na listę strzelców wpisał się Dion Beljo, ale później dominacja gospodarzy nie podlegała już dyskusji. Gole zdobyli odpowiednio Pubill (31. minuta), Yamal (63.) oraz Williams (89.).

W drugim meczu Grupy 3. Dywizji A Ligi Narodów Anglia pokonała w Pradze Czechy 2:0. Anglicy dosyć długo mieli problemy ze sforsowaniem defensywy naszych południowych sąsiadów, którzy od 25. minuty grali w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Sulca. Goście wyszli na prowadzenie w 47. minucie po trafieniu Anthony'ego Gordona, wynik w 69. minucie ustalił Harry Kane.

Tymczasem w reprezentacji Portugalii, która również występuje w Dywizji A Ligi Narodów bunt. Napiętą sytuację wywołał gwiazdor Portugalczyków Cristiano Ronaldo, który jest niezadowolony z roli rezerwowego. W ostatnim spotkaniu na wyjeździe z Norwegią wygranym przez kolegów z jego kadry 2:1, cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Gwiazdor takim traktowaniem miał się poczuć urażony i miał – według portugalskich mediów – pretensje do trenera Jorge Jesusa. We wtorek Ronaldo nie wziął udziału w treningu kadry bez podania przyczyny. Według ustaleń miał popaść w ostry spór z selekcjonerem, który objął reprezentację po tegorocznym mundialu.

– Całą sytuacją Ronaldo dowiódł, że nie zasługuje na opaskę kapitana. Bardziej bowiem jest zainteresowany indywidualnymi celami niż dobrem drużyny – podsumował całą sytuację Francisco Guimaraes, komentator portugalskiej stacji SIC.

Portugalia zmierzy się dziś na wyjeździe z Danią.

eprasa.pl f876435643

SPORT

Sparingi: w sobotę (g. 11) Zagłębie Lubin podejmie Miedź Legnica, a Śląsk Wrocław zagra w Jeleniej Górze ze Slovanem Liberec (g. 16)

PIŁKA NOŻNA

Nowe plany na Oporowską i akademię na Żernikach

Jakub Guder

Fundacja Śląska Wrocław oddała dotację, jaką przyznano jej na budowę nowej akademii na Nowych Żernikach. Projekt przejęło Młodzieżowe Centrum Sportu, a miasto zabezpieczyło na ten cel 39 mln zł.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Na Oporowską wszedł już ciężki sprzęt. Zdemontowano krzesełka, teraz niszczona jest betonowa podstawa

Przy okazji rozpoczęcia prac rozbiórkowych trybuny odkrytej na stadionie przy ul. Oporowskiej (pisaliśmy o tym w poprzednim tygodniu) miasto zaprezentowało plany przebudowy starego obiektu Śląska. Jeszcze kilka lat temu jak bumerang wracała plotka, że Wrocław chciałby sprzedać te tereny deweloperom, a ewentualne zyski przeznaczyć na budowę akademii na Nowych Żernikach. Teraz Łukasz Wójcik, dyrektor Młodzieżowego Centrum Sportu, nie tylko zaprzeczył kategorycznie tym informacjom, ale też poinformował, że to Oporowska będzie wciąż bazą treningową dla pierwszej drużyny WKS-u.

– To ma być przede wszystkim dom treningowy dla pierwszej i drugiej drużyny oraz kobiet. Chcemy powiększyć boisko przy ul. Kruczej do wymiarów 105 x 68 metrów. Będziemy odświeżać zadaszoną trybunę. Tam będzie też sektor gości. Przy boiskach powstaną boczne, zielone pasy z trawy naturalnej, by tam robić treningi wydolnościowe, szybkościowe i motoryczne – tłumaczył dziennikarzom dyrektor Wójcik.

To jednak nie wszystko. Na grafice, którą zaprezentowaną, od strony ul. Kruczej jest parking i nowy budynek. – Myślimy, żeby może od ul. Kruczej powstał osobny obiekt, budynek dla pierwszej drużyny. To są marzenia, które determinują środki finansowe. Będzie tam sala żywieniowa czy odnowa biologiczna – wyjaśnił szef MCS-u, który zdementował plotki, że Oporowska 62 miałaby zostać sprzedana deweloperom.

– Absolutnie to dementuję. Historyczna, sportowa funkcja tego stadionu zostaje. Z dyrektorem sportowym Śląska Rafałem Grodzickim rozmawialiśmy parę godzin. Oni potrzebują tego terenu do treningów – zadeklarował.

To pomysł nowy. Początkowo plany były takie, żeby w przyszłości wszystkie drużyny Śląska trenowały na Nowych Żernikach. Teraz miasto chce rozbudować Oporowską. W tej chwili jednak pieniądze zabezpieczone są jedynie na rozbiórkę trybuny odkrytej. Ma to kosztować 3,4 mln zł. Prace zakończą się w grudniu.

– Na razie przyszłość pierwszej drużyny widzimy przy Oporowskiej. Taki jest obecnie plan. Czas leci szybko. Na Żernikach widzimy komfortowe warunki dla akademii, drugiego zespołu, drużyny kobiet. Chcemy, żeby tu na ten moment komfortowo czuł się pierwszy zespół – powiedział prezes Śląska Remigiusz Jezierski.

Co dalej z akademią?

Budowa nowej akademii Śląska na Nowych Żernikach wlecze się niemiłosiernie. W ubiegłym roku cały projekt od Fundacji Śląska Wrocław przejęło Młodzieżowe Centrum Sportu. Teraz to właśnie MCS jest odpowiedzialny za tę budowę. W związku z tą zmianą fundacja musiała zwrócić do ministerstwa dotację, jaką dostała na I etap, czyli budowę zadaszonego boiska pod balonem. Było to 10 mln zł. Druga umowa (8,5 mln zł dotacji) czekała na podpis ministra. W jej ramach powinny powstać cztery trawiaste płyty. Teraz wiemy już jednak, że model finansowania będzie całkiem inny. Otóż miasto w pierwszej kolejności będzie budować balon i wspomniane cztery boiska oraz zaplecze szatniowe. Ma być w nim 30 pomieszczeń, ale również m.in. sanitariaty czy sale konferencyjne. Gmina Wrocław za całość zapłaci ze swojego budżetu. W tej chwili w budżecie zabezpieczono na ten cel 39 mln zł. Jednocześnie MCS wciąż liczy na ministerialną dotację, ale złożyło nowy projekt w tej sprawy. Jeśli zostanie rozstrzygnięty pozytywnie, to będzie to kwota dodatkowych 20 mln zł, przeznaczona zapewne na kolejne etapy tej realizacji.

– Na Nowych Żernikach inwestycja trwa. Jest kilka rzeczy, które muszą się połączyć. Przestawiano słup wysokiego napięcia – robiły to TAURON i Wrocławskie Inwestycje. MPWiK kładzie wodę. To jest od nas niezależne. W środę (30 września) przejmujemy teren budowy i rozkładana będzie kanalizacja pod pełnowymiarowe boisko z balonem i cztery pełnowymiarowe boiska. To mamy zabudżetowane i ma się wydarzyć do 2028 roku – powiedział Łukasz Wójcik chociaż przyznał, że od kiedy MCS przejął budowę akademii, już są dwa miesiące opóźnienia.

Prawdę mówiąc, dwa miesiące to nic w porównaniu do pierwotnych planów, które jeszcze w 2021 roku ogłosił prezydent Jacek Sutryk. Mówił wówczas, że chciałby, by Wrocławskie Centrum Sportu (WCS) powstało w ciągu pięciu-sześciu lat. W październiku minie dokładnie pięć lat od tamtej konferencji prasowe, a na Żernikach nie ma nawet pół boiska.

Docelowo w nowej lokalizacji miało pierwotnie powstać 11 boisk, w tym jedno centralne oraz boisko pod balonem. Nie wiadomo, ile wszystko może kosztować. Na początku szacunki mówiły o ok. 100 mln zł, ale od czasu pierwszych deklaracji te kalkulacje są już zapewne nieaktualne.

KOSZYKÓWKA

Rogers odchodzi ze Śląska. Mazur: Potrzebuje regularnego grania

Dawid Foltyniewicz

Matt Rogers nie jest już koszykarzem Śląska Wrocław. Klub rozwiązał z nim kontrakt za porozumieniem stron. O powodach rozstania mówił wcześniej w studiu „Gazety Wrocławskiej" prezes Michał Mazur.

24-letni Amerykanin dołączył do WKS-u w sierpniu, podpisując umowę do końca sezonu 2026/27. Mierzący 205 cm podkoszowy miał rozpocząć we Wrocławiu swoją zawodową karierę w Europie. Jego przygoda ze Śląskiem zakończyła się jednak jeszcze przed pierwszym meczem o stawkę.

– Nie jesteśmy w stanie utrzymywać tak szerokiej kadry, mimo grania na dwóch frontach – tłumaczył Mazur. – Matt był jednym z pierwszych zawodników, których pozyskaliśmy. Wtedy jeszcze trudno było nam przewidzieć, że trafią do nas tacy zawodnicy jak chociażby Devin Robinson.

Kolejne wzmocnienia zwiększyły konkurencję pod koszem, a okres przygotowawczy pokazał, że Rogersowi trudno będzie wywalczyć satysfakcjonującą go rolę w drużynie.

– Wspólnie uznaliśmy, że prawdopodobnie Matt nie będzie w stanie liczyć na tyle minut, ile by chciał. Przypomnę, że poprzedni sezon praktycznie cały stracił z powodu kontuzji. To w dalszym ciągu młody zawodnik, który potrzebuje minut, potrzebuje regularnego grania – podkreślał prezes.

W trakcie wizyty w naszym studiu Mazur informował, że klub rozmawia z zawodnikiem i jego agentem. Chwalił przy tym postawę Amerykanina, który mimo świadomości swojej sytuacji nadal pracował z zespołem. – Matt jest bardzo profesjonalny. Mimo że wie, jaką ma sytuację, cały czas z nami trenuje, bo jest potrzebny w treningu – zaznaczał.

Prezes przekonywał też, że pobyt we Wrocławiu może przynieść Rogersowi korzyści w dalszej karierze. Zawodnik miał okazję trenować z drużyną i sprawdzić się w sparingach z wymagającymi rywalami.

– To było pierwsze zderzenie z europejską koszykówką na bardzo wysokim poziomie. Wydaje mi się, że te dwa miesiące, które spędził we Wrocławiu, dadzą mu bardzo dużo i zaprocentują w przyszłości – oceniał Mazur.

eprasa.pl f876435643